Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dziś: Dodatek powieściowy

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9315. Lwów, piątek 22 sierpnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Administracja lwowska bez sterników.

Jak wykryto sprawców zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. - Planowa akcja sabotażystów. - Rzucił się pod pociąg w oczach podróżnych. - Katastrofa samochodowa na moście nad Prutem. - B. pułkownik sztabu generalnego prowokatorem.

SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 20. sierpnia. (PAT) Dzienniki przytaczają dane, stwierdzające dalszy **spadek bezrobocia**. W okresie od 9. do 16. sierpnia włącznie liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 184.388 osób,, czyli w stosunku do tygodnia poprzedniego mniej o 7.843 osób.

—o—

SOWIETY WYPOWIEDZIAŁY KONWENCJĘ POCZTOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Rząd sowiecki wypowiedział konwencję pocztowo - telegraficzną, zawartą między **Rzplitą Polską a Sowietami**, a podpisaną w Moskwie w r. 1923. Wobec wypowiedzenia tej konwencji stosunki pocztowo - telegraficzne między oboma państwami utrzymywane są w ramach **zasad ogólnych**, przewidzianych w konwencji międzynarodowej, do której należą **Polska i Sowiety.**

—o—

PATROL K. O. P. SCHWYTAŁ PRZEMYTNIKA.

Wilno, 20. sierpnia. (PAT) Ubiegłej nocy na granicznym Łoździeje patrol K. O. P. zauważył podejrzanego osobnika, który **nielegalnie przekroczył granicę**. Nieznajomy rzucił się do ucieczki, porzucając **worek z tytoniem**, przemycanym z Litwy. Gdy na powtórne wezwanie nie zatrzymał się, żełnierze użyli broni, **raniąc go w udo**. Rannym przemytnikiem jest niejaki **Dzikstejnis**.

—o—



DZIECKO SZOPENFELDZIARKI.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

(Do artykułu na str. 10-tej.)

ZGON METROPOLITY KAPITUŁY GNIEZNIEŃSKIEJ.

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Z Gniezna donoszą, że zmarł tam metropolita kapituły gnieźnieńskiej — **prałat Kretschner, w 80 roku życia, a 54 roku kapłaństwa.**

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA W HISZPANJI.

Madryt, 20. sierpnia. (PAT) Rada ministrów przyjęła dekret, skracający czas trwania służby wojskowej do jednego roku.

—o—

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO Z DNIA 14. SIERPNIA 1930 R.

Sąd Okręgowy we Lwowie, Wydział VI. karny w sprawie konfiskaty Nr. 9306 czasopisma pt. „Gazeta Poranna“ z daty Lwów, dnia 13. sierpnia 1930 do Sygn. VI 1 Pr. 136/30 na posiedzeniu niejawnem dnia 14. sierpnia 1930 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora okręgowego

postanawia

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dn. 12. sierpnia 1930 przez Prokuratora sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Gazeta Poranna Nr. 9306 z daty Lwów, dnia 13. sierpnia 1930 zawierającego w artykule pt. „Zjazd Legjonistów-Demokratów“

a) w ustępie od słowa „i prowadzi“ do słowa „manowce“

znamiona występku z § 300 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionego wyżej ustępu ma na celu wyszydzaniem i nieprawdziwem przedstawieniem pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw centralnemu organowi rządu, jakim jest Marszałek Piłsudski, odnośnie do jego urzędowania, co odpowiada znamionom występku z § 300 uk.

Według §§ 487, 489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:
A. Pawłowski,
starszy sekretarz.

Skutki i przyczyny.

Lwów, 21. sierpnia.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o ustąpieniu woj. Gołuchowskiego (przyczem istotne powody dymisji podaliśmy jako **jedyni z całej prasy polskiej** — wywołała duże wrażenie i najrozmaitsze komentarze. Z pewnych stron zwracają przytem uwagę na to, że prośba o dymisję wypadła na moment dość **znacznego zaostrzenia stosunków** w związku z akcją sabotażową i że zachodzi **jakaś łączność** między tymi dwoma faktami. W rzeczywistości — jak poniżej wyjaśnimy — łączność taka istnieje, jakkolwiek **w formie pośredniej.**

Przedewszystkiem jednak chcielibyśmy zarejestrować echa, jakie zamierzone ustąpienie wojewody Gołuchowskiego wywołało **wśród opinji publicznej.** — Otóż jest to uczucie **szczerego żalu,** najwyraźniej uświadomionego wśród tych licznych, którzy osobiście się stykali z p. wojewodą i znali jego poglądy na **najbardziej zasadnicze zagadnienia.** Były to poglądy **prawdziwie demokratyczne,** owiane najlepszemi intencjami **służenia społeczeństwu** i jego potrzebom w stałym i bezpośrednim kontakcie z ludnością.

Jako wychowanek Wydziału prawa lwowskiego Uniwersytetu zachował p. wojewoda rzetelny **kult dla norm legalnych,** dla praworządności. To też w tych nader szczupłych ramach, jakie inicjatywie wojewodów pozostawił centralizm, stałą i najcięższą troską jego było utrzymanie **takiej linji postępowania administracji,** któraby dała się pogodzić zarówno z sumieniem obywatelskiem, jak racją państwową i duchem i literą prawa. Usiłowania te zaznaczyły się w sposób dla szerokiego ogółu najwyraźniejszy przy sposobności załatwienia **sprawy samorządu lwowskiego.**

Tutaj trzeba było staczać żmudne walki z przeciwnikami wszelkich urządzeń autonomicznych, aby wreszcie z walk tych unieść jako **piękne zwycięstwo ów kompromis,** który formalnie dał pewne zadośćuczynienie nieprzedawnionym prawom Lwowa do rządzenia sobą. Przeprowadzenie tego kompromisu wbrew silnym wpływom i naciskom jest **osobistą zasługą** p. wojewody, trwale zapisaną w sercach Lwowian.

Jako syn tej ziemi, znający dobrze stosunki lokalne i olbrzymie trudności przy praktycznem rozwiązywaniu różnorakich zagadnień politycznych, rozumiał p. wojewoda **bezwzględną konieczność stosowania polityki rzeczowej,** dokładnie przemyślanej i opartej na czynniku **jak najdalej posuniętej stabilizacji.** Tendencje te — jak wiadomo — są na ogół obce sferom centralnym, hołdującym raczej zasadzie **zmian częstych i dorywczych** z pominięciem wymogów kompetencji i wiedzy fachowej. Rozbieżność taka w rzeczy pierwszorzędnej wagi nie mogła ułatwić p. wojewodzie pracy; raczej utrudniała ją. Przedstawienia okazały się bezskuteczne. Gdy wreszcie zaostrzenie stosunków bezpieczeństwa w ostatnim okresie w całej rozciągłości **potwierdziło obawy i zastrzeżenia p. wojewody,** nie przynosząc jednak zmiany w ogólnym kierunku polityki, nie pozostało nic innego, jak prosić o zwolnienie ze stanowiska, na którem dłuższe wytrwanie w istniejących warunkach okazało się **niemożliwe i niecelowe.**

Oby ten epizod otworzył wreszcie czynnikom centralnym oczy na **naglącą potrzebę zmiany dotychczasowych metod postępowania i na pewnik,** że pewne formy rządzenia, nieprzystające w prowincjach centralnych natychmiastowych szkód, w **Małopolsce Wschodniej nie mogą być stosowane.** Są warunki, które żadną siłą nie dadzą się podporządkować pod ogólną doktrynę i to trzeba zrozumieć.

—o—

Procesja eucharystyczna na Dunaju

WYWARŁA GŁĘBOKIE WRAŻENIE NA TŁUMIE POBOŻNYCH.

Budapeszt, 20. sierpnia (PAT) Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem odbyła się przy niezwykle pięknej pogodzie **procesja Eucharystyczna na Dunaju.** Procesja z Przenajświętszym Sakramentem, w której wziął udział **legat papieski Cincero,** dostojnicy kościoła, reprezentanci władz oraz dyplomaci, skierowała się z Bazyliki ku wybrzeżom Dunaju. Po obu stronach rzeki ustawiły się **ogromne rzesze ludności** oraz **delegacje zagraniczne.** Procesję prowadziły **dwa statki,** na jednym z nich widniał **rzęsiście oświetlony krzyż,** a na drugim **Korona św. Stefana.** Za temi statkami płynął **trzeci wiozący Przenajświętszy Sakrament** wystawiony na przodzie okrętu **pod baldachimem rzęsiście oświetlonym.** Na pokładzie statku znajdowali się: legat papieski Cincero, prymas Węgier, książęta kościoła i duchowieństwo. Obok **statku** z Przenajświętszym Sakramentem, płynął drugi, wiozący **przedstawicieli władz i dyplomacji.** W czasie procesji całe miasto było bogato iluminowane. Po procesji nastąpiły ognie sztuczne.

Niepoczytalne wybryki komunistyczne.

POSEŁ Z REWOLWEREM W RĘKU ATAKUJE POSTERUNKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). W dniu wczorajszym w Alekszycach pod Grodnem posłowie komunistyczni zorganizowali **wielki wiec,** podczas którego tłum zaatakował **policję kamieniami** i strzałami rewolwerowymi. Hasło do natarcia dał poseł komunistyczny **Dworczanin,** który z rewolwerem w ręku rzucił się na posterunkowych, oddając kilka strzałów. Na miejsce wyjechały **wszystkie władze administracyjne z Grodna,** które przeprowadziły śledztwo i przytrzymały w areszcie posła **Dworczanina,** natomiast poseł **Wołyniec został zwolniony.** Ze względu na poważną sytuację, wynikłą wskutek podburzeń i agitacji komunistycznej, przybyły do Alekszyc silne oddziały policji z całego województwa.

Warszawa, 20. sierpnia. (PAT). W związku z zajściem, do jakiego doszło wczoraj we wsi Alekszyce, pow. grodzieńskiego wskutek wystąpienia komunizujących posłów Dworczanina i Wołyńca, „Gazeta Polska" pisze: Tego rodzaju zajścia **nie mogą być tolerowane** przez żaden rząd chociażby **najbardziej demokratycznego państwa.** Immunitet poselski **nie może zwalniać od wyraźnej odpowiedzialności zbrodniarzy,** usiłujących za wszelką cenę **wywołać rozlew krwi, nie szczędząc kobiet i dzieci.** Władze państwowe nietylko mają prawo, ale i obowiązek wkroczyć w sposób jak najbardziej energiczny i surowy nietylko w interesie państwa, ale i **w interesie ludności.** Podziwiać należy zachowanie się policji, która mając wszelkie podstawy prawne do użycia broni, zachowała się **powściągliwie,** znosząc cierpliwie **prowokacje.** Natomiast najwyższy czas zastanowić się **nad zasadniczymi środkami,** któreby mogły tego rodzaju zachowaniu się kres położyć.

—o—

Watykan a powrót Habsburgów.

OFICJALNA ENUNCJACJA SEKRETARJATU STANU.

Rzym, 20. sierpnia (PAT) Havas. Na zapytanie rzymskiego przedstawiciela Agencji Havasa skierowane do sekretarjatu stanu Watykanu w sprawie twierdzeń pewnych polityków i pewnych organów prasy, jakoby **nowy kurs dyplomacji watykańskiej sprzyjał powrotowi Habsburgów na tron węgierski,** sekretarjat stanu udzielił następującej odpowiedzi: Stolica apostolska zupełnie nie zajmuje się kwestjami **czysto politycznemi,** a kwestja **powrotu Habsburgów** jest właśnie kwestją czysto polityczną. Z tych dwóch przesłanek jest już nie trudno wyciągnąć **należyty wniosek.** Pozatem oświadczono półurzędowo, że każdy akt interwencji stolicy świętej na terenie dyplomatycznym jest zawsze spowodowany jedynie i wyłącznie **koniecznością obrony** tego czy innego interesu **o charakterze religijnym.**

Podkomisja techniczna Ligi Nar.

UKOŃCZYŁA BADANIE POLSKO-GDAŃSKICH STOSUNKÓW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). Podkomisja techniczna, która z ramienia Ligi Narodów badała w Gdańsku sprawę **polsko-gdańskich stosunków kolejowych** na tle zażalenia wolnego miasta Gdańska, po powrocie do Genewy zbierze się dopiero we wrześniu rb. i przedłoży całą sprawę **Radzie Ligi Narodów.** Nie należy przypuszczać, aby sprawa kolejowa polsko-gdańska znalazła się na porządku dziennym **w jesiennej sesji Ligi Narodów.** Należy przypomnieć, że chodzi tu głównie **o pretensje Gdańska** w sprawie utworzenia **specjalnej dyrekcji kolejowej w Gdańsku** i wyłączenia z pod obszaru działania tej dyrekcji **terytorjum kolejowego Pomorza.**

B. pułkownik sztabu gen. prowokatorem.

NOWE REWELACJE BURCEWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). Na podstawie informacji i zapodań rosyjskiego dziennikarza **Aleksiejewa** — Burcew demaskuje na terenie paryskim **nowego prowokatora sowjeckiego,** kręcącego się wśród emigrantów rosyjskich. Prowokatorem tym jest p. pułkownik rosyjskiego sztabu generalnego **Simiński,** który w r. 1920 stał na czele wywiadu **gen. Wrangla,** a równocześnie był **szpiegiem sowjeckim.** Simiński zbiegł z Krymu, uwożąc dokumenty, odnoszące się do działalności armji gen. Wrangla. W związku z tem został Simiński **uwięziony.** Po klęsce Wrangla wydostał się **z Gruzji na wolność,** a następnie jakiś czas **przebywał w Polsce.** Obecnie Simiński rozwija żywą działalność wśród emigracji rosyjskiej **w Rumunji.**

KOMUNIŚCI W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Chicago, 20. sierpnia. (PAT) Podczas badań prowadzonych przez komisję kongresu co do działalności komunistów na terenie St. Zjednoczonych jeden z badanych świadków Make Mill, urzędnik policyjny stwierdził, że wedle statystyki jest w St. Zjednoczonych **51.685 komunistów,** zorganizowanych w różne zrzeszenia, a oprócz tego znajdują się różne organizacje liczące razem około **80.000 członków** wybitnie sympatyzujących z bolszewizmem. Zdaniem świadka z liczby wyżej wymienionych komunistów i ich sympatyków 70 proc. stanowią **cudzoziemcy, 20 proc. murzyni i 10 proc. rodowici** Amerykanie. W dalszym ciągu swych zeznań Mill stwierdził, że organizacje, które przeciwdziałają agitacji komunistycznej liczą ogółem **1,089.100 członków.**

—o—

„BURZA" NA MORZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia. (Z) W dniu dzisiejszym rozpoczną się na morzu polskiem **próby z drugim kontrtorpedowcem „Burza",** zbudowanym w stoczniach francuskich. Proby te mają na celu wykazanie **sprawności poszczególnych części okrętu.**

Lwów bez wojewody, starosty grodzkiego i komendanta policji.

Obsada stanowisk nastąpi w najkrótszym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). Wiadomość o podaniu się do dymisji wojewody lwowskiego Gołuchowskiego wywołała **wielkie wrażenie w kołach politycznych.** Podkreślić należy, że właśnie na tle **ostatnich wydarzeń** w Małopolsce wschodniej i we Lwowie nabrała ona w stolicy **specjalnego zabarwienia.**

Korespondent Wasz zetknął się **z czynnikami miarodajnymi** i w rozmowie o nastrojach lwowskich, m. i. podkreślił, że dziwnym zbiegiem okoliczności **Lwów pozostaje obecnie bez wojewody, starosty grodzkiego i bez komendanta policji.** W dłuższej rozmowie, której szczegóły niestety **nie mogą być ujawnione**, czynniki miarodajne stwierdziły, że istotnie **stan ten nie może trwać długo** i powinien być w ciągu **wprost niewielu godzin zlikwidowany.** Prawdopodobnie przed nominacją nowego wojewody, która wymaga szerszej dyskusji czynników powołanych, **zostanie mianowany starosta grodzki.** Czynniki miarodajne zdają sobie sprawę, że **posterunek starosty grodzkiego we Lwowie** w odróżnieniu od innych tego rodzaju posterunków w Państwie, powinien być obsadzony przez osobistość, **mającą specjalne kwalifikacje,** ze względu **na bardzo trudny teren działania.** Wyrażono jednak zgodę na to, że powinna to być osobistość, mająca **zupełne i całkowite zaufanie zarówno rządu jak i społeczeństwa miejscowego,** gdyż stosunki na terenie lwowskim domagają się szybkiego a właściwie **natychmiastowego uporządkowania i regulacji.**

Ze strony miarodajnej informują nas, że wojewoda Gołuchowski wniósł **ustnie prośbę o dymisję.** Dymisja ta została przez min. Składkowskiego przyjęta. Z pewnych wynurzeń wpływowych czynników wynika, że na terenie Małopolski przeprowadzone będzie **generalne przegrupowanie personalne** w rozmaitych gałęziach i posterunkach i jakkolwiek nie można ujawnić **planu rządu,** to jednak można stwierdzić stanowczo, że Lwów oraz Małopolska wschodnia jest od kilku dni przdmiotem żywych narad, których rezultat uwidoczni się w najkrótszym czasie.

KANDYDATURA PŁK. KOCA NIEAKTUALNA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. sierpnia. (Z) Wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o kombinacjach personalnych w związku z obsadzeniem stanowiska wojewody lwowskiego są **zupełnie dowolne. Zaprzeczają stanowczo, jakoby wojewodą lwowskim miał zostać pułk. Koc.**

Zarządzenia zabezpieczające.

Stanisławów, 20. sierpnia. (PAT) Wojewoda stanisławowski **dr. Nakoniecznikoff-Klukowski** udał się dnia 19. bm. w towarzystwie wojewódzkiego komendanta policji państwowej **Buczackiego** do Pawełcza, pow. stanisławowski, do Horodenki i Gwoździca, pow. Kołomyja, gdzie wydał starostom powiatowym oraz powiatowym komendantom policji państwowej szereg **zarządzeń,** odnoszących się do bezpieczeństwa publicznego, mając na uwadze **wypadki pożarów,** które w ostatnich czasach się szerzyły.

POTOKI LAWY ZALAŁY TURYSTÓW.

Tokio, 20. sierpnia. (PAT) 6 turystów zginęło w czasie **wycieczki na szczyt wulkanu Asama. Gwałtowny wybuch wulkanu zalał nieszczęśliwych potokami** lawy.

Nici akcji terrorystycznej sięgają do Berlina.

Aby w Ameryce i Europie było głośno.

Osławiony pułk. Konowalec znów na widowni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Centralne władze bezpieczeństwa wpadły na trop szczegółów **szeroko zakrojonej terrorystycznej akcji ukraińskiej** prowadzonej z rozkazu Berlina i **pułk. Konowalca, który jest inicjatorem całej kampanji dywersyjnej,** prowadzonej **w Małopolsce wschodniej.** Konowalec bawił ostatnio w Szwajcarji, natomiast tuż przed przecięciem drutów telefonicznych we Lwowie **pojawił się w Berlinie,** gdzie odbył **odprawę ze swoimi emisarjuszami,** którzy mają już **bezpośredni kontakt z Ukraińską organizacją wojskową.** Z ujawnionych dokumentów, okazuje się, że centrala dywersyjna w Berlinie rzuciła ostatnio **olbrzymie sumy,** na wywołanie **efektownych awantur w Małopolsce wschodniej** — a w przyłapanej instrukcji jest wyraźnie napisane: „Róbcie tak, aby w Ameryce i Europie było głośno". Instrukcja ta zmierzała **do kilkugodzinnego odcięcia Lwowa,** gdyż z pewnością tego rodzaju „żart dywersyjny" znajdzie uznanie u żądnych sensacji nietylko w Europie, ale także w Ameryce, a tajnej dyplomacji niemieckiej da do ręki **argumenty w Genewie.** Ujawnienie tego planu jest niemałym sukcesem, jeśli się zważy, że **pułk. Konowalec,** który w Berlinie posiada trzy mieszkania, przenosi się z miejsca na miejsce i podróżuje **tylko samochodami** i dysponuje pozatem doskonale zakonspirowanym sztabem operacyjnym przenoszącym się również z miejsca na miejsce.

Spieszmy wszyscy do Lwowa!

GODNA ODPOWIEDŹ NA PRÓBY TERRORU.

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Ostatnie doniesienia z Małopolski wschodniej o łańcuchu **zbrodniczych wystąpień sabotażystów ukraińskich,** wywołały w całym kraju, jak wynika z głosów prasy, **wielkie wrażenie.** Prasa polska zgodnie stwierdza, że wobec nadzwyczajnych wypadków w Małopolsce należy zastosować **wyjątkowe środki zaradcze,** niezależnie od akcji Rządu. Społeczeństwo powinno dać, **jak najdalej idące dowody zainteresowania sytuacją Lwowa i Małopolski wschodniej.** Jedno z pism warszawskich rzuca słuszną myśl, że tegoroczne Targi Wschodnie powinny zgromadzić wyjątkowo, licznych gości z całej Polski, bo dywersantom ukraińskim się zdaje, że jedną bombą, lub przecięciem drutów, potrafią odstraszyć od tłumnego udziału w tej wielkiej gospodarczej imprezie kresowej. Godną odpowiedzią na prowokacje będzie hasło **masowych wycieczek do Lwowa.**

Księżna Helena się waha

JESZCZE JEDNA PRÓBA POJEDNANIA.

Wiedeń, 20. sierpnia (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, **że królowa Marja rumuńska i księżna Helena** wyjechały niespodzianie **do Bukaresztu.** Nagła ta podróż stoi podobno w związku z tem, że **księżna Helena** nie chce jeszcze się zdecydować **na unieważnienie rozwodu,** co może opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet **Maniu**, jak piszą dzienniki, ustąpi, jeżeli król będzie koronowany **bez królowej.** Interwencja **Titulescu** pozostała bez skutku. Królowa Marja przedsięweźmie jeszcze jedną próbę **pojednania króla z małżonką.**

Wzmożenie eksportu wędlin

ZALEŻY OD KREDYTU LOMBARDOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). Polski związek **wytwórców i eksporterów wędlin** podjął kroki o przyznanie przemysłowi wędliniarskiemu w Polsce **kredytu lombardowego,** uważając, że będzie to jeden **z najlepszych sposobów wzmożenia naszego eksportu mięsnego.** Wobec kurczenia się rynku zbytu na polską trzodę, sprawa zwiększenia eksportu wędliniarskiego w Polsce staje się **coraz bardziej aktualną.** Uruchomienie kredytu lombardowego stanowić będzie **poważną zachętę dla polskich eksporterów,** zwłaszcza, że firmy rozporządzające nawet dość poważnym kapitałem obrotowym, nie mogą się pozbyć swoich wyrobów, ani w kraju, ani na rynkach zagranicznych.

WZROST KATOLICYZMU W U. S. A.

Citta del Vaticano, 20. sierpnia. (PAT) Zwraca się tu uwagę **na wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych.** Obecnie Kościół katolicki liczy w Półn. Ameryce przeszło **13.000.000 wiernych** ponad 21 lat, przyczem przyrost roczny jest bardzo znaczny nietylko z powodu zwiększenia normalnego rodzin katolickich, lecz i z powodu **neofizmu,** który ma miejsce zwłaszcza po wsiach.

ODBIŁO SIĘ JAK NA KLISZY.

Ankona, 20. sierpnia. (PAT) Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawem zjawisku: Przed kilku dniami **piorun zabił wartownika** w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukują dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki, płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, w którem padł piorun. Plamy te zostały sfotografowane. Niezwykłe to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

DO SZWAJCARJI PO FRANKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20 sierpnia (Z) Prezydent miasta Gdyni Billek, udaje się w najbliższych dniach do Szwajcarji, w sprawie uzyskania pożyczki dla Gdyni, w celu ukończenia rozmaitych prac, związanych **z elektryfikacją Gdyni.**

LOT MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Le Bourget, 20. sierpnia. (PAT) Dziś rano odleciała stąd do Warszawy **eskadra dwupłatowców rumuńskich konstrukcji francuskiej. Eskadra połączy się** w Warszawie z równej siły eskadrą polską, **jugosłowiańską i czechosłowacką.** Wszystkie te eskadry wezmą udział w locie **Małej Ententy i Polski.**

Nowa zapowiedź ostrej zimy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) W Warszawie ukazały się w ostatnich dniach **olbrzymie roje pszczół.** Fachowcy wyjaśniają, że wielka ilość pszczół tłumaczy się, że pozbawione kwiatów, wędrują z jednej miejscowości do innej, co jest zapowiedzią **bardzo ostrej zimy.**

—o—

OFICEROWIE REZ. U OJCA ŚW.

Citte del Vaticano, 20. sierpnia. (PAT) Ojciec św. przyjął na audjencji w sali gobelinowej wycieczkę **polskich oficerów rezerwy z rodzinami.** Wycieczce towarzyszył polski charge d'affaires Janikowski. Papież udzielił członkom wycieczki swojego błogosławieństwa.

—o—

ZNALEŹLI SIĘ JAK W KORCU MAKU.

Berlin, 20. sierpnia. (PAT) Między przewódcami: konserwatystów **Treviranusem,** ludowców **Scholzem** i partji gospodarczej **Sachsenbergiem** doszło do porozumienia w sprawie **wzajemnego popierania** się wspomnianych trzech partyj w nowym **Reichstagu.** Uchwalono wydać **wspólną odezwę** stwierdzającą, że partje te występować będą wspólnie w sprawach **polityki wewnętrznej, zagranicznej i socjalnej.** W tym celu wyłoniony został wspólny komitet międzyfrakcyjny.

—o—

DOSTANIEMY DOMY TOWAROWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Wczoraj przybył do Warszawy właściciel wielkich domów towarowych w Berlinie, celem zorganizowania na terenie stołecznym **domu towarowego.** Kupiec berliński uda się **z Warszawy do Lwowa, Krakowa i Poznania,** aby zbadać, czy w tych miastach miałyby szanse tego rodzaju domy prowadzone na wielką skalę.

—o—

PORAŻONY PRĄDEM O NAPIĘCIU 220 WOLT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Dziś w fabryce wyrobów szklannych Bolesława Karczewskiego, wydarzył się straszny wypadek. Właściciel fabryki Karczewski, przy przenoszeniu lampy stołowej **o napięciu 220 wolt,** został porażony prądem elektrycznym.

—o—

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA.

Wilno, 20. sierpnia. (PAT) Onegdaj **patrol K. O. P.** zatrzymał koło granicy w okolicy wsi Horodzieje, na odcinku Rubieżewicze **podejrzanego osobnika,** przy którym znaleziono **krótki karabin rosyjski** i naboje. Nieznajomym okazał się **znany bandyta i dywersant Witoldziewicz,** poszukiwany za szereg napadów i rozbojów.

—o—

POWRÓT DO POLITYKI 18-TEGO WIEKU.

Bukareszt, 20. sierpnia. (PAT) Dziennik „Ordinea" w dłuższym artykule stwierdza, że na zachodzie często nie dostrzegają niebezpieczeństw kryjących się w polityce Niemiec **wobec Polski.** Niemcy w ciasnych ramach zakreślonych przez traktaty tworzą **wielką armję.** Daje się stwierdzić w polityce niemieckiej **powrót do polityki porozumienia z Rosją.** W zmienionej formie odradza się **polityka zaborcza 18. wieku.** Wierzymy — kończy dziennik — że opinja całego świata **przeciwstawi się tym dażeniom.**

Dziennik „Uniwersul" pisze, że Niemcy pracują przeciw pokojowi i kończy: „Miejmy się i my również na baczności".

—o—

Treviranus działał w porozumieniu z centrum.

NIEMCY STRACIŁY WIĘCEJ, NIŻ MOGŁY ZYSKAĆ.

Paryż, 20. sierpnia. (PAT.) „Temps" w dzisiejszym artykule wstępnym, poświęconym sytuacji wewnętrznej Niemiec stwierdza, że **rewizjonistyczna akcja ministra Treviranusa** przedsięwzięta była **w porozumieniu z centrowemi kołami politycznemi** w celu wysunięcia **hasła przedwyborczego,** mogącego stworzyć podstawy do porozumienia na terenie polityki zagranicznej wśród partji politycznych, które nie mogą uzgodnić haseł dotyczących **polityki wewnętrznej.** Jednakże Treviranus, nadając swoim wystąpieniom charakter zbyt brutalny, obudził wszędzie za granicą zaniepokojenie polityką niemiecką.

Niemcy — pisze „Temps" — w przeciągu ostatnich kilku dni **straciły na terenie międzynarodowym znacznie więcej,** niż spodziewały się zyskać w dziedzinie polityki wewnętrznej. Tego rodzaju taktyka przedwyborcza może kosztować Niemcy **bardzo drogo,** stwarzając prawdziwe niebezpieczeństwo, które podkreśla tak wymownie na łamach „Welt am Montag" znany publicysta Gerlach.

Łódź przed strajkiem?

PRZEMYSŁOWCY GROŻĄ LOKAUTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z). Donoszą z Łodzi o zarysowującym się **zatargu w przemyśle łódzkim.** Związek włókienniczy rozpoczął akcję, mającą na celu **obniżenie płac.** W tygodniu ubiegłym i bieżącym odbyły się **liczne zebrania robotników,** na których podnosiły się głosy **za strajkiem w całym przemyśle łódzkim.** Na jutro zostało zwołane posiedzenie wszystkich **delegatów fabrycznych,** który ma na celu ustalić termin rozpoczęcia **akcji strajkowej,** z drugiej strony znów przemysłowcy grożą **zamknięciem fabryk.**

Groźne kruki.

WZORY BERLIŃSKIE PRZYJMUJĄ SIĘ NA PROWINCJI.

Katowice, 20. sierpnia (PAT) Dzienniki donoszą z Bytomia, że onegdaj do jednej z tamtejszych restauracji wtargnęło kilkanaście osób, należących do stowarzyszenia „Die Raben", założonego na wzór berlińskiego stowarzyszenia „Immertreu", które swego czasu brało udział **w bijatyce z berlińskimi cieślami** na dworcu śląskim w Berlinie. Gdy właściciel lokalu odmówił podania trunków podchmielonym już gościom, **zdemolowali oni lokal,** a policjantów, którzy chcieli ich usunąć przy pomocy pałek gumowych poranili. Wobec groźnej postawy awanturników. policjanci **wydobyli broń palną,** co wreszcie skłoniło napastników do ucieczki. Aresztowano 5 osób, w tem przewodniczącego stowarzyszenia „Die Raben", karanego już za **ciężkie przewinienia.**

LEKKOMYSLNY SZOFER spowodował ciężką katastrofę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia. (Z) Donoszą z Łodzi, że wczoraj wieczorem na szosie **pod Zgierzem wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa.** Autobus zmontowany **na starem podwoziu Forda** w pełnym pędzie wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami. Dziesięć osób zostało **ciężko rannych** z połamanemi rękami i nogami. Jak wykazało śledztwo szofer, prowadzący samochód, podczas stosunkowo szybkiej jazdy **zapalił sobie papierosa, a kierownicę oddał jednemu z podróżnych,** siedzących obok niego. Szofer, który ocalał podczas katastrofy, zbiegł.

Jak dokonano zamachu

NA NACZELNIKA POLICJI W KOWNIE.

Kowno, 20. sierpnia (PAT) Radjostacja kowieńska ogłosiła komunikat wyjaśniający okoliczności **zamachu na naczelnika policji kryminalnej** pułk. Rustejkisa. Komunikat zaznacza, że **zamach był z góry uplanowany.** Jeden ze sprawców został **aresztowany na miejscu** zamachu, podczas gdy drugi odstrzeliwując się policji i nacierającej nań publiczności usiłował ukryć się, lecz **został zatrzymany przez przechodniów.** Zamachowcy przyznali się do czynu. Pułk. Rustejkis **odniósł 5 ran kłutych,** przyczem jedną bardzo głęboką. Na razie życiu pułk. Rustejkisa **nie zagraża niebezpieczeństwo.** Jeden z zamachowców został umieszczony **w szpitalu na skutek odniesionych ran postrzałowych.** Komunikat dodaje, że policja energicznie ostrzeliwała usiłujących uciekać zamachowców. Według wiadomości posiadanych przez policję, zamach miał **podłoże polityczne.** Dalsze śledztwo w toku.

MANIFESTACJA KRAKOWA.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Kraków, 20. sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem odbył się **manifestacyjny wiec, zwołany przez Związek Legjonistów** w Krakowie i pokrewne organizacje celem zaprotestowania **przeciw prowokacyjnej mowie ministra niemieckiego Rzeszy Treviranusa.** O godz. 19. pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku Głównym zebrało się ponad **10.000 manifestujących** z orkiestrami i tablicami z odpowiednimi napisami. Do zebranych przemówił imieniem Związku Legjonistów mecenas Stanisław Klinecki, następnie wice-prezydent miasta **Wielgus** i redaktor **Rubel.**

Wszyscy mówcy zaznaczali dobitnie pokojowe nastroje panujące w Polsce i w sposób stanowczy wypowiadali się przeciwko wszelkim zakusom Niemców na obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej. Po odśpiewaniu „Roty", imponujący pochód przeszedł pd pomnik Grunwaldzki, gdzie przemawiali kolejno: poseł dr. Dybowski i prof. Pochmarski.

—o—

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ.

N. Jork, 20. sierpnia. (PAT) Kolonja nowojorska obchodziła w Domu Narodowym podwójną rocznicę **marszu kadrówki i zwycięstwa nad Wisłą.** Uroczystości przewodniczył redaktor Błażewicz. Przemawiali konsul Byszewski, Kazimierz Głuchowski i redaktor Iolles. W części koncertowej chór Echa odśpiewał Pierwszą Brygadę, zaś orkiestra dzieci odegrała Marsza Ogińskiego. Następnie uchwalono wysłać do Pana Marszałka Piłsudskiego i Premjera Sławka rezolucje protestujące przeciwko rewizjonistycznym zakusom Niemiec.

—o—

GRECKO - TURECKI TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Ateny, 20. sierpnia (PAT) Poseł turecki w Atenach wyraził **zgodę Turcji** na projekt **grecko-tureckiego traktatu przyjaźni** w jego obecnej formie. Projekt będzie podpisany **w stolicy Turcji.**

—o—

PERTRAKTACJE O SPRZEDAŻ WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ KOLEI.

Berlin, 20. sierpnia (PAT) Wedle informacji prasy rozpoczęły się w Berlinie rokowania między grupą **finansistów amerykańskich, przedstawicielami rządu sowieckiego i delegatami rosyjsko - azjatyckiego Banku** w sprawie kolei **wschodnio-chińskiej.** Jako przedstawiciel interesów Banku, występuje generał **Kołosowski,** który przybył tu z Paryża.

NIE WYSYŁANO BRONI.

Wiedeń, 20. sierpnia. (PAT) Policja wiedeńska zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników czeskich, jakoby w październiku 1929 roku wysłane zostały z Czechosłowacji do Austrji na zamówienie Włoch **transporty broni,** składające się **z 180.000 karabinów i 5.000 karabinów maszynowych.** Broń ta według twierdzenia prasy czeskiej przeznaczona była częściowo dla austrjackiej „Heimwehry", częściowo zaś dla węgierskiej organizacji faszystowskiej „Levente". Także i z urzędowej strony czechosłowackiej ogłoszone zostało w tej sprawie stanowcze dementi.

—o—

Z naszych wywiadów. Głód mieszkaniowy a projekt p. Klarnera. Opinja rzeczników wł. realności i lokatorów

Lwów, 21. sierpnia.

(r) Niedawno donieśliśmy o projekcie Związku Izb przemysłowo-handlowych w sprawie usunięcia głodu mieszkaniowego. Projekt, który jest dziełem **p. Klarnera**, został w formie memorjału przedłożony Rządowi. Proponuje on, aby dla **pozyskania funduszu budowlanego podwyższyć stopniowo komorne do 172% czynszu przedwojennego i całą nadwyżkę zużytkować jako fundusz budowlany.** Podwyżka czynszu następowałaby stopniowo, po 3% kwartalnie.

Projekt powyższy spotkał się z **ogólnym protestem w kraju.** Prawie wszystkie organizacje zarówno właścicieli jak i lokatorów po porozumieniu się ze swoimi członkami wyraziły się **bardzo ujemnie o projekcie p. Klarnera.** Zwracając uwagę Rządu, że **siła podatkowa społeczeństwa polskiego zmalała do minimum wskutek czego tego nowego a tak uciążliwego podatku nie mogłoby ono znieść.**

Ze względu na pierwszorzędną wagę tej sprawy, redakcja nasza zwróciła się o informacje w tej mierze do **Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, jak i do Tow. ochrony lokatorów i sublokatorów.**

W imieniu pierwszego, wiceprezes Tow., adwokat dr. **Józef Westreich** wypowiedział następujące poglądy tak na sam **projekt p. Klarnera,** jak też na **kwestję mieszkaniową:**

Projekt p. Klarnera dla nas, właścicieli realności, z dwóch powodów **jest nie do przyjęcia.** Najpierw nie możemy się pogodzić z żądaniem, aby z nas robiono **egzekutorów podatkowych, mających nie tylko ściągać podatek domowo-czynszowy, ale i płacić go w pewnych wypadkach za naszych lokatorów.** Następnie uważamy, że nałożenie na obywateli podatków **w czasie obecnego tak katastrofalnego zastoju w życiu ekonomicznem,** jakiego od początku powstania niezawisłego Państwa polskiego nie widzieliśmy, byłoby dalszem rujnowaniem gospodarstwa narodowego.

Jak zaradzić brakowi mieszkań?

Co do obecnego braku mieszkań w Polsce, to jednym z najważniejszych powodów jest przedewszystkiem **ustawa o ochronie lokatorów,** która przed laty może racjonalna, dzisiaj jako nie prowadząca do celu i szkodliwa tak dla właścicieli realności, jak dla lokatorów, we wszystkich prawie europejskich cywilizowanych państwach została zniesiona.

Wewnętrznego kapitału nie posiadamy. Zagraniczny na cele budowlane do nas tak długo nie przyjdzie, jak **długo budowle nie będą się opłacały.** Obecnie dochody z realności **nie wystarczają na przeprowadzenie remontu, licznych podatków z nieruchomości i annuitetu pożyczek hipotecznych.** Za granicą załatwiono sprawę rozbudowy miast przez ułatwienie budownictwa w formie **ulg podatkowych i dostarczenie przez rządy taniego kapitału.** Niedawno oglądałem promesę na budowę domu w Pradze, w której mowa jest o 5 i 3/4%. U nas stopa procentowa na ten sam cel jest zazwyczaj **dwa razy tak wielka.** To wyjaśnia nam, **dlaczego w domach nowo zbudowanych mogą mieszkać tylko wybrańcy losu.** W praktyce istotnie wiele z tych domów jest niezamieszkałych. Któż bowiem we Lwowie może płacić w śródmieściu za jedną ubikację **20 dolarów miesięcznie?** Na peryferjach za jeden pokój w nowych domach płaci się **przeciętnie 100 zł.**

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego w Polsce nie może się także opierać na warszawskim projekcie **zabudowania gruntów podmiejskich, gdyż pociąga to olbrzymie wydatki** ze strony miasta na doprowadzenie do nowych dzielnic elektryczności, wodociągów, gazu i przewodów kanalizacyjnych.

Nadbudowy wyłączyć z pod ustawy!

W sprawie nowych budowli powinno się pójść za **przykładem Jugosławji,** w której od daty wyjścia rozporządzenia, **domy, które otrzymały przynajmniej jednopiętrową nadbudowę, są wolne od ciężaru ustawy o ochronie lokatorów.** Gdyby np. we Lwowie, liczącym około **6.000 domów, choćby 1.500 domów otrzymały jedno piętrową nadbudowę,** każda po dziesięć izb, mielibyśmy około **15.000 tysięcy izb, co w znacznej mierze złagodziłoby głód mieszkaniowy.**

Ponieważ wszelkie nadbudowy są u nas o **40% tańsze, niż budowy od fundamentów, te 15.000 tysięcy izb kosztowałoby najwyżej 15,000.000.** Taką zaś kwotę nawet w obecnych naszych ciężkich warunkach rząd mógłby znaleść. Zniesienie ochrony lokatorów w tych powiększonych domach nie podniosłoby czynszów do wysokości obecnych czynszów w domach nowo zbudowanych, gdyż przy takiem nagłem powiększeniu ilości izb mieszkalnych wskutek konkurencji właścicieli realności, **czynsze musiałyby trzymać się norm, jeżeli nie przedwojennych, to przynajmniej niewygórowanych.**

Według dra Westreicha znalazłyby się i inne sposoby zapobieżenia głodowi mieszkaniowemu, gdyby w tej kwestji dopuszczono oficjalnie do głosu właścicieli realności, a więc jednostki nie tylko zainteresowane, ale i pod pewnym względem fachowe. Tymczasem podobne sprawy załatwia się zupełnie bez ich współudziału przy zielonym stoliku.

Opinja przedstawiciela lokatorów.

P. Jan Sozański, prezes Woj. Tow. ochrony lokatorów i sublokatorów, które liczy około 15.000 członków, jeszcze energiczniej niż dr. Westreich występuje przeciw projektowi p. Klarnera:

— Lokatorzy — mówi — na ogół ludzie niezamożni, o ile nie dosłownie biedni, **dalszej podwyżki czynszu, czy na rzecz właściciela, czy na inny cel nie zdołaliby wytrzymać.** Jeżeli ci ludzie już dziś **nie mogą płacić dotychczasowych czynszów,** jakżeż można od nich żądać, aby płacili jeszcze więcej.

W tej chwili dola lokatorów jest **wprost nieznośna,** choć i właściciele realności nie zawsze są w warunkach wygodnych.

Związek lokatorski, mimo swej lojalności wobec władz i ustaw ciągle i niesłusznie przez rząd **traktowany jest po macoszemu i nigdy go się do głosu nie dopuszcza.** Instytucje, które w sprawach mieszkaniowych mają coś do powiedzenia są w ręku właścicieli realności. Wogóle każda próba ze strony lokatorów dążąca do obrony ich interesów uważana jest za **bolszewicką tendencję.** Patrzy się na nich podejrzliwie, albo przynajmniej **udaje się, że ma się do czynienia z tendencjami antypaństwowemi.**

Lokatorami powinno się zająć **Min. Opieki Społecznej.** Bo przecież ten, **kto nie ma mieszkania jest może w gorszem położeniu, niż ten, który nie ma pracy.** Gdyby Ministerstwo zechciało sporządzić statystykę obywateli, będących bez mieszkań, albo choćby **statystykę dziennych eksmisji tylko we Lwowie,** przekonałoby się, ile nędzy jest pośród nas. Dziś przecież **setki ludzi nocuje na ławkach ogrodów publicznych albo w opuszczonych piwnicach** Są tacy, którzy stale nocują **w poczekalniach kolejowych,** a wypędzeni z jednego dworca wędrują na drugi.

Rozbudowa miast może nastąpić tylko **przy pomocy taniego kapitału zagranicznego,** gdyż zebranie własnego przy pomocy oszczędności jest w tej chwili **wykluczone.** W czem bowiem możemy się oszczędzać, jeżeli na codzienne nasze potrzeby nie wystarcza nam ani nasz zarobek, ani nasza praca?

Z zgranicy zaś tylko wtedy możemy się spodziewać kapitałów, jeżeli w państwie zapanuje ład i zgoda, a zagranica do nas zabierze zaufania.

Podając te dwie opinje stwierdzamy, że jeżeli zapatrywania dra Westreicha i p. Sozańskiego są w niejednem rozbieżne, zgodne są zupełnie w jednem, a mianowicie, że **pomysł dra Klarnera jest niefortunny, co sprzeciwia się zarówno interesom właścicieli realności, jak i lokatorów.**

Zaopatrzenie inwalidów cywilnych

WAŻNE ROZPORZĄDZENIE MINISTERJALNE

Lwów, 21. sierpnia.

(.) W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie Min. pracy i opieki społ., wydane w porozumieniu z Min. skarbu w sprawie zaopatrzenia **inwalidów cywilnych,** t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy na **skutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku.**

Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych zostało **podwyższone,** ostateczny zaś termin zgłaszania pretensyj do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został **na 10. września br.** Prawo do tego zaopatrzenia mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austrjackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku **100-procentowej niezdolności do pracy,** oraz konieczności pielęgnacji, wynosi 25 zł. miesięcznie.

—o—

CO ZABIJA RZEMIOSŁO LWOWSKIE? Centralizacja dostaw rząd., nadmierne podatki i świadczenia.

Lwów, 21. sierpnia.

(jp) Omawialiśmy już niejednokrotnie w „Gazecie Porannej" trudne położenie naszego rzemiosła wogóle, a w szczególności rzemiosła lwowskiego i naszej dzielnicy, wskazując powody tego stanu rzeczy. Niezwykle dosadną ilustracją tych fatalnych stosunków było zgromadzenie Związku Cechów Rzemieślniczych, które odbyło się onegdaj w Izbie rzemieślniczej przy bardzo licznym udziale przedstawicieli wszystkich rzemiosł. Celem zgromadzenia było sprecyzowanie postulatów rzemiosła, które w formie memorjału mają być wręczone posłowi miasta Lwowa min. Kwiatkowskiemu, podczas jego pobytu na Targach Wschodnich.

Zebranie zagaił przew. Związku Cechów Michał Drzewicki, przedstawiając cel zgromadzenia i odczytując memorjał wniesiony niedawno do władz centralnych. Po referacie sekretarza Czmiela wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich rzemiosł. Był to jeden potok skarg i narzekań na upośledzenie rzemiosła ze strony władz, które nakładając na rzemieślników ciężary podatkowe i społeczne, ponad ich wytrzymałość płatniczą, równocześnie nietylko nie czynią nic dla popierania rozwoju rzemiosła, ale jeszcze zabierają rzemieślnikom pracę, zatrudniając robotników w warsztatach rządowych, więźniów w warsztatach więziennych i żołnierzy w koszarach. Powstawano także ostro przeciwko centralizacji robót i dostaw dla instytucyj rządowych w Warszawie, z omijaniem rzemiosła regjonalnego.

Delegat Wojew. tarnopolskiego inż. Głowiński w obszernym wywodzie przed stawił fatalne stosunki panujące w tem województwie i podnosił potrzebę wysu-

nięcia postulatu, aby w sprawie dostaw kierowały się sfery rządowe zasadą samowystarczalności danego okręgu, opartego na regjonalizmie. P. Butermilch do poprzednich wywodów dodał jeszcze fakt, że urzędy i instytucje samorządowe nie wypłacają za dostarczone roboty gotówką, ale najczęściej wekslami, co jest dla rzemieślnika wielkiem utrudnieniem. W bardzo drastycznych przykładach przedstawiciel cechu piekarskiego Fink przedstawił sekatury władz przy wykonywaniu tego fachu. Piekarz płaci kary, gdy wypieka zbyt dobry chleb, a również gdy wypieka gorszy. Kary i podatki jakoteż procenta zwłoki od niepłaconych z powodu niemożności podatków i świadczenia społeczne zjadają cały dochód z przedsiębiorstwa. P. Kuźmiński wypowiedział się przeciw żądaniu od rzemieślników przy dostawach kaucji gwarancyjnej. P. Dornhelm wykazywał potrzebę wyłączenia cechu fryzjerskiego z pod ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w handlu i zakazowi pracy w niedzielę i święta. P. Glasermann zaznaczył, że sytuacja w rzemiośle jest beznadziejna a zawód grawerski, który reprezentuje został zupełnie zrujnowany wskutek rozporządzenia ministerjalnego, że wszystkie roboty dla urzędów muszą być odsyłane do Warszawy. Przytoczył jaskrawe przykłady, że izba skarbowa lwowska dostała za kilkadziesiąt tysięcy pieczęci z Warszawy po 40 zł. każda, podczas gdy we Lwowie takie pieczęcie dostarczali grawerzy po 8 zł. za sztukę.

Po obszernej dyskusji, w której prócz wymienionych zabierali głos pp. Fajt, Konopacki, Schlechter, Galecki, Stępkowski, Pęcakowski i i., uchwalono na wniosek p. Rauchera wybrać specjalną komisję, któraby łącznie z prezydjum Związku opracowała memorjał, który zostanie wręczony ministrowi Kwiatkowskiemu. Na wniosek r. Glasermanna postanowiono w sprawie memorjału porozumieć się z Izbą Rzemieślniczą, na wniosek p. Batyckiego uchwalono, aby prezydjum zwróciło się do poszczególnych cechów o sformowanie swoich postulatów, na podstawie których komisja wygotuje memorjał. Nadto uchwalono wniosek p. Sołtysa, aby w memorjale wyrazić żądanie zniesienia wolnych cechów a wprowadzenia cechów przymusowych. Ze względu na krótki czas dzielący od przybycia min. Kwiatkowskiego uchwalono, aby prezydjum wraz komisją do trzech dni przedłożyło memorjał pod uchwały.

—o—

„Carówna" Anastazja wraca do Europy.

Lwów, 21. sierpnia.

(.) Jak wiadomo samozwańcza carówna, podająca się **za córkę Mikołaja II, Anastazja,** w rzeczywistości miejaka **Czajkowska,** przebywała dotychczas w Ameryce u znajomych, którzy popierali jej **pretensje do tronu rosyjskiego.**

Jednakże paszport, jaki udało się jej wydobyć od władz amerykańskich, skończył się właśnie tymi dniami, a rząd amerykański, mając dosyć kłębiących się dokoła jej osoby intryg, odmówił jego przedłużenia, tak że Czajkowskiej groziło wydalenie ze strony władz emigracyjnych.

Kiedy jednakże te władze chciały sięgnąć po jej osobę, pokazało się, że Czajkowska zniknęła, a mianowicie **potajemnie wsiadła na okręt i odjechała do Europy.**

Jak słychać, ma zamiar udać się do Francji, w towarzystwie pewnej bogatej Amerykanki, która się nią opiekuje, aby prosić rząd francuski o udzielenie azylu, którego odmówiła Ameryka.

NIEZWYKŁA OPERACJA ŚLEPEJ KISZKI.

NÓŻ I OBCĘGI ZAMIAST LANCETÓW I PINCET.

Lwów, 21. sierpnia.

(.). Parowiec **„Noorderyk"** wyruszył w daleką drogę z Ameryki do Niemiec. W trzy dni po opuszczeniu kanału Panamskiego, radjotelegrafista statku zameldował kapitanowi, że parowiec „Corwus", będący również na pełnem morzu daje sygnały S. O. S., zawiadamiając, iż jeden z marynarzy ich załogi dostał **ataku ślepej kiszki** i walczy ze śmiercią, nie mając odpowiedniej pomocy.

Na pokładzie „Noorderyka" znajdował się wśród pasażerów **słynny chirurg z Los Angeles dr. Dawid Robins.** Polecił on zabrać chorego marynarza na statek.

Zbadawszy go, orzekł, iż potrzebna jest natychmiastowa operacja. Ale mimo to, nie mógł się zdecydować na to, by ją zrobić. Na okręcie bowiem **nie było narzędzi chirurgicznych.**

Nie było jednak czasu do namysłu, a stan chorego był tak ciężki, że jedynie natychmiastowa operacja mogła go być może uratować.

Dr. Robins postanowił zaryzykować. Kucharz okrętowy dostarczył mu **ostrego noża, a ślusarz obcęgów.** Po operacji ranę zaszyto zwykłą igłą i nićmi, a do desynfekcji użyto wódki.

Mimo tych prymitywnych środków **operacja się udała,** marynarz wyzdrowiał, a amerykańskie stowarzyszenie lekarskie ofiarowało dzielnemu lekarzowi srebrny puhar zasługi.

Nie jabłko lecz pomidor skusił Ewę do grzechu.

Lwów, 21. sierpnia.

(.) W dniu 19. sierpnia br. otwarta została w Sztokholmie jedna z największych i najciekawszych w Szwecji wystaw ogrodniczych. Wystawa ta ma bezpośredni związek ze Sztokholmską Wystawą Sztuki Rzemiosła i Idealnych Mieszkań i mieści się w koszarach królewskich pułków dragonów, które po ostatniej redukcji armji szwedzkiej stoją pustkami.

Na wystawie tej demonstrowane są **wszelkie gatunki kwiatów,** racjonalne urządzenia ogrodów kwiatowych i warzywnych, oraz cały szereg **nowości z dziedziny nowoczesnego ogrodnictwa.** Uwzględniony jest również system kolonjalnych ogródków dla robotników miejskich oraz demonstrowane są wszelkie sposoby walki z owadami — wrogami ogrodów.

Specjalny pawilon poświęcono **hodowli pomidorów.** Pawilon ten udekorowany został przez znanego szwedzkiego artystę malarza całym szeregiem humorystycznych malowideł, które między innemi wyobrażają **nową wersję biblijnej legendy o Ewie i jabłku.** Jedno z malowideł przedstawia Ewę, która je zamiast jabłka — pomidor. Na innem znów święty Piotr odmawia przyjęcia duszy pokutującej do nieba, ponieważ nie **przyniosła ona ze sobą pomidora.** Dusza zmuszona jest zejść z powrotem na ziemię, a gdy wraca do królestwa niebieskiego, pomidor przez nią przyniesiony tak smakuje mieszkańcom nieba, że jeden z aniołów zostaje wydelegowany na ziemię po nowe zapasy tych nadzwyczajnych przysmaków.

Oprócz tego wystawa obejmuje specjalny dział owoców, urządzony przez szwedzkie towarzystwo pomologiczne.

Wystawa ogrodnicza trwać będzie od 19. do 28. sierpnia br.

Odroczenia składek ubezpiecz.

DLA DOTKNIĘTYCH ZŁĄ KONJUNKTURĄ GOSP.

Lwów, 21. sierpnia.

(.). Min. pracy i opieki społecznej wskutek prośby zawodowych organizacji przemysłu i handlu, wydało do okręgowych urzędów ubezpieczeń w Warszawie, Poznaniu i Lwowie okólnik w sprawie **ulg w płaceniu składek ubezpieczeniowych.**

W okólniku tym ministerstwo pole ca wydać kasom chorych zalecenie, aby **w okresach chwilowej depresji gospodarczej** w poszczególnych okręgach produkcji — stosowano wobec **pracodawców, dotkniętych niepomyślną konjunkturą gospodarczą,** ulgi ustawowe przy płaceniu składek ubezpieczeń. Ulgi te przyznawane mogą być w granicach takich, żeby istotna działalność kasy chorych i prawa jej członków nie doznały uszczerbku.

Minist. pracy zwraca uwagę na postanowienia ust. II. art. 54 ustawy z d. 19. maja 1920 r. o obowiązkowem **ubezpieczeniu na wypadek choroby,** który zezwala w indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, na **odroczenie płatności składek ubezpieczeniowych** z ewentualnem rozłożeniem na raty, ze zwolnieniem od całości, lub części należnych odsetek.

—o—

Ostrożnie z grzybami!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. sierpnia (Z) Z Bydgoszczy donoszą, że zamieszkały w Bydgoszczy kolejarz Rakowski, jego żona i trzyletnia córeczka ulegli **zatruciu grzybami.** Całą rodzinę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

—o—

NIEMA „MOWA" RUDYARDA KIPLINGA.

Głębokie wrażenie milczenia.

Lwów, 21. sierpnia.

(.) Jak już doniesiono w depeszach, odbyła się w **Bueen Gehelle** uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. A oto — wzruszający szczegół. Mówcą oficjalnym miał być przy ceremonji odsłonięcia **Rudyard Kipling,** którego syn, jak wiadomo, był jedną z ofiar morderczych walk. Padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odszukać jego ciała. Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mowcy. Nie spodziewano się jednak, że Brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych, najpotężniejszych swoich uczuć i wzruszeń, załamie się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, **nie wydostał się z jego krtani ani jeden dźwięk.**

Z oczami pełnemi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywającej monument zasłony, która opadła wśród grobowego milczenia. Wzruszenie Kiplinga udzieliło się wszystkim obecnym, którzy również zdobyć się nie mogli na danie mu głośniejszego wyrazu. W głębokiem, bezsłownem skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Nowe wydanie dzieł Fredry.

Lwów, 21. sierpnia.

(b) Posiadamy ogółem 8 zbiorowych wydań **komedyj Aleksandra Fredry.** Pierwsze wydanie krytyczne, zawierające komedje za życia Fredry ogłoszone, ukazało się w r. 1897 nakładem **Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego we Lwowie,** której staraniem przyszło do skutku i obecne dziewiąte z rzędu wydanie dzieł scenicznych twórcy „Ślubów panieńskich".

Podejmując je, kierowała się Księgarnia Polska i redaktor tego wydawnictwa, zasłużony badacz dziejów teatru polskiego Henryk Cepnik myślą **spopularyzowania twórczości komedjowej** wśród szerokiej warstwy czytelników polskich przez dostarczenie im wyboru jego komedji. Stosownie do tego założenia wydanie obecne uwzględnia tylko część spuścizny komedjopisarskiej Fredry, ale część najistotniejszą i najżywotniejszą, bo te dzieła, na których opiera się jego **sława i trwałe znaczenie w polskiej literaturze komedjowej.** Komedje z wydania wyłączone podane są w dokładnych streszczeniach przy końcu trzeciego tomu tak, że czytelnik uzyskuje w ten sposób pogląd na całokształt twórczości scenicznej Fredry. Ponadto na czele wydawnictwa zamieszczono życiorys, zaznajamiający z kolejami życia i działalnością Fredry, a dodana do życiorysu **bibljografja** wymienia ważniejsze studja i rozprawy poświęcone Fredrze i jego twórczości.

Nowe wydanie dzieł Fredry jest czynem **prawdziwie wartościowym,** zaspokaja dawno odczuwaną potrzebę i rozejdzie się niewątpliwie szybko wśród licznych wielbicieli szlachetnej Muzy Aleksandra hr. Fredry. Redaktorowi wydawnictwa Henrykowi Cepnikowi należy się za ten sumienny trud najszczersze uznanie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Właścicielka realności i parobek
pod zarzutem zbrodni zabójstwa.

Lwów, 21. sierpnia.

(—). Realność przy ul. Krasińskiego i na Zniesieniu była w dniu 5. czerwca br. widownią **krwawego zajścia**, które zakończyło się tragicznie. Oto dnia tego woźnica **Fedko Bojko** przywiózł dla właścicielki tej realności **Karoliny Białkowskiej** furę drzewa i począł je zrzucać na podwórzu obok drzwi wejściowych do mieszkania suterynowego lokatorki **Sali Weberowej.** W pracy tej pomagał mu parobek Białkowskiej **Jan Leszczyszyn.**

Kilkuletni syn Weberowej Sender widząc, że drzewo zatarasowuje wejście do mieszkania, zwrócił uwagę Leszczyszynowi, by zrzucał je na inne miejsce. W odpowiedzi Leszczyszyn **począł bić chłopca.** Na krzyk jego wybiegła z mieszkania Weberowa i ujęła się za synem. Leszczyszyn nie zważając, że ma do czynienia z kobietą, wpierw ją **zelżył słownie**, a następnie polanem drzewa począł ją bić **po głowie i ciele.** Weberowa podniosła również alarmujący krzyk, który wywabił właścicielkę realności Białkowską z jej mieszkania. Białkowska **zamiast powstrzymać swego parobka**, chwyciła bicz od woźnicy i poczęła nim okładać Weberową po głowie tak silnie, że **Weberowa zemdlała.**

Wskutek doznanych obrażeń wewnętrznych Weberowa **ciężko zachorowała**, następnego dnia po owem zajściu została odwieziona do szpitala żydowskiego, gdzie **po trzydniowym pobycie zmarła.** — Sekcja zwłok wykazała, że Weberowa zmarła **wskutek doznanych ran wewnętrznych.** Zawiadomiona o tem prokuratura poleciła policji przeprowadzić dochodzenia, w wyniku których **Białkowską** i **Leszczyszyna** aresztowano pod zarzutem **zbrodni zabójstwa.**

Wczoraj oboje stanęli przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem **r. Petera.** Oskarżał **prok. Kuhn**, bronił **dr. Gürtler.** Po przesłuchaniu świadków dowodowych na wniosek obrońcy trybunał **odroczył rozprawę do dnia 29. bm.** celem powołania zawnioskowanych przez obronę świadków odwodowych.

Planowa akcja sabotażystów.
TRZY POŻARY WZNIECONE ZBRODNICZĄ RĘKĄ.

Lwów, 21. sierpnia.

(—) Fala pożarów wzniecanych zbrodniczą ręką sabotażystów ogarnęła **całą Wschodnią Małopolskę** i dzień po dniu dowiadujemy się **o nowych faktach** podpaleń zboża w majątkach ziemskich.

Wczoraj znowu otrzymały władze bezpieczeństwa wiadomość **o trzech podpaleniach.** I tak ubiegłego wieczoru w Strzałkach pow. Bóbrka czterech podpalaczy na sygnał dany **przez strzał karabinowy**, podpalili sterty pszenicy na szkodę właściciela dóbr Golejewskiego-Czarkowskiego. Zauważono ich w chwili, gdy uciekali do pobliskiego lasu.

Równocześnie o tej samej porze trzech osobników podpaliło **dwie sterty pszenicy oraz stertę koniczyny** w sąsiedniej gminie **Wołowe** na folwarku p. Cięciały. — Obecna w tej miejscowości policja, oddała za uciekającymi sabożystami **szereg strzałów karabinowych**, ale bez skutku.

Trzecie wreszcie podpalenie zanotowano na terenie województwa **stanisławowskiego.** Mianowicie ubiegłej nocy podpalono **2 sterty pszenicy i stertę owsa w Starym Gwoździcu**, obok **Kołomyi**, na folwarku stanowiącym własność **barona Horocha.** Dochodzenia policyjne w toku.

Jak wykryto sprawcę zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie
Rewelacyjne informacje angielskiego pisma.

Lwów, 21. sierpnia.

(G). Pismo angielskie „Birmingaan-Post“ ogłosiło w ostatnim numerze **niezwykle sensacyjne dane**, dotyczące **wykrycia sprawcy zamachu na sowjeckie poselstwo w Warszawie.** — Jak wiadomo, rząd polski niedawno ogłosił komunikat, w którym podał, iż sprawcę tego czynu wykryto w Jugosławji, dokąd uciekł po usiłowanym zamachu. Komunikat ten **nie zawiera żadnych szczegółowych danych co do okoliczności**, w których nastąpiło jego ujęcie. Obecnie wyżej wymienione pismo angielskie donosi, iż sukces swój polskie władze śledcze mają do zawdzięczenia drobnemu faktowi, stwierdzonemu podczas **rewizji lokalnej na miejscu zamachu.** Mianowicie wówczas stwierdzono, iż do **bomby, umieszczonej w kominie gmachu sowjeckiego, przyłączono zamiast lontu kawałek knotu specjalnego, wyrobu angielskiego.**

Dało to powód do wydelegowania jednego z urzędników prowadzących śledztwo do Anglji celem ustalenia, **w jaki sposób ten specjalny wyrób angielski dostał się do Warszawy.** Na miejscu agent polskiej policji wykrył **fabrykę, która jedynie wyrabia tego gatunku knoty.** Stwierdzono również, że pewna ilość tych wyrobów została wysłana **z Anglji do Grodna.** Agent po powrocie do Polski, wyjechał do Grodna, gdzie rozpoczął dalsze dochodzenia.

Doprowadziły one do sensacyjnego wyniku. W sklepie, który miał także knoty na składzie, stwierdzono, iż **kilka metrów tegoż nabył chwilowo zamieszkały w Grodnie nauczyciel języków obcych**, który dopiero niedawno po dłuższym pobycie w Rosji sowieckiej wrócił **„z raju bolszewickiego“.** Osiedliwszy się w Grodnie, nauczyciel ten pozostawał pod tajną obserwacją władz polskich, gdyż **podejrzewano go o utrzymywanie kontaktu z władzami bolszewickiemi.** Wyjaśniono również, że natychmiast po wykryciu zamachu w Warszawie, ów nauczyciel, mając zawczasu przygotowany paszport zagraniczny, **wyjechał do Jugosławji.** Wówczas władze warszawskie wydelegowały **detektywa do Jugosławji**, gdzie — jak wiadomo, zakończył on swą misję doskonałym **sukcesem, wykrywszy i ująwszy sprawcę zamachu.**

Cała prasa angielska, powtarzając w ślad za „Birmingaan-Post“ te informacje dodaje, że ów nauczyciel jest obywatelem polskim, natomiast żona jego jest Rosjanką. Podczas dłuższego pobytu w Sowjetach brał on **żywy udział w działalności komunistycznej.**

Tyle — prasa angielska, na której odpowiedzialność podajemy te, **w każdym razie sensacyjne informacje.**

Rzucił się pod parowóz
W OCZACH LICZNYCH PODRÓŻNYCH.

Lwów, 21. sierpnia.

(—). Wczoraj rano w oczach licznie zebranych podróżnych wydarzył się na peronie dworca głównego **wypadek samobójstwa**, który wywarł niezwykle przykre wrażenie. Oto pod koła manewrującej lokomotywy **błyskawicznym ruchem rzucił się 23-letni Dymitr Szerskij, rodem z Bieńkowiec**, pow. Zbaraż. Koła parowozu **odcięły mu głowę tak**, że poniósł śmierć na miejscu. Przy desperacie znaleziono list zaadresowany do rodziny. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

POBRAŁ DOBRY TOWAR
na fałszywe weksle.

Lwów, 21. sierpnia.

(—). Wczoraj doniesiono Wydziałowi śledczemu o **sensacyjnej ucieczce kupca**, który dokonał oszustwa na **kwotę ponad 60 tysięcy zł.** Bohaterem tej afery jest **Kasjel false Karol Süsskind**, zamieszkały przy ul. Objazdowej 4., właściciel sklepiku **z towarami żelaznymi** w Zniesieniu. Süsskind pobrał u szeregu tutejszych hurtowników towary **na fałszywe weksle** z podpisami różnych gospodarzy z okolic Lwowa i Żółkwi, a przed ujawnieniem oszustwa zbiegł ze Lwowa. Wyrządzona przez niego szkoda wynosi ponad 60 tysięcy zł. Oszust pochodzi **z Warężа**, jest wzrostu mniej niż średniego, brunet o twarzy podłużnej, golonej z blizną na prawem policzku pod okiem, posiada w górnej szczęce na przodzie trzy złote zęby, wystające naprzód.

BESTJALSTWO.

Lwów, 21. sierpnia.

(—). Przed senatem pod przewodnictwem **r. Slezanowskiego** stanął wczoraj **15-letni Stanisław Kałamarz**, zamieszkały w Pasiekach Zubrzyckich, oskarżony o **zbrodnię zhańbienia.** Kałamarz służąc u gospodyni Agnieszki Łucyk dnia 28. maja b. r. podczas nieobecności swej chlebodawczyni dopuścił się zhańbienia na osobie jej **2 i pół letniej córeczki.** Za ten zwyrodniały czyn został wczoraj zasądzony **na 8 miesięcy więzienia.**

Katastrofa samochodowa
na moście nad Prutem.
UPADEK Z KILKUNASTOMETROWEJ WYSOKOŚCI.

(Od naszego korespondenta.)

Jaremcze, w sierpniu.

(.) Dnia 19. bm. na moście w Jaremczu nad Prutem wydarzyła się **katastrofa samochodowa.**

Auto **dra Raczyńskiego** ze Stanisławowa, przejeżdżając przez most, będący w stanie rekonstrukcji, **spadło po przełamaniu prowizorycznej poręczy z wysokości kilkunastometrowej.** W wozie znajdował się jedynie szofer, który uległ ciężkim kontuzjom i **walczy ze śmiercią.** Auto zostało także silnie uszkodzone.

Brazylja darowuje Polsce wielkie ilości kawy.

NOWY ŚRODEK PROPAGANDY HANDLOWEJ.

Lwów, 21. sierpnia.

(r) Wygląda to na kaczkę dziennikarską, ale dzienniki angielskie, które o tem donoszą, są za poważne, aby im nie wierzyć. Według nich więc rząd brazylijski wobec zmniejszonej światowej konsumpcji kawy, a równocześnem rozszerzeniu się plantacyj kawowych i to nietylko w Brazylji, ale i w innych krajach podzwrotnikowych, postanowił dla przyzwyczajenia mieszkańców pewnych państw do intenzywniejszego picia kawy, **postawić do dyspozycji tych państw większe ilości kawy zupełnie bezpłatnie. Pierwszem zaś państwem, które kawę bezpłatnie od rządu brazylijskiego otrzyma, będzie Polska.**

Gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą, byłoby to zerwaniem z dotychczasową handlową polityką Brazylji. Do obecnej bowiem pory plantatorzy brazylijscy, przy pomocy rządowych kredytów, aby nie dopuścić do zniżki dotychczasowych cen kawy, **magazynowali ją przez lata urodzaju i nie dopuszczali do handlu.** Nie wiele to im jednak pomogło. Wobec światowej pauperyzacji, konsumpcja kawy dalej się zmniejszała, **używanie surogatów rosło, a cena prawdziwej kawy spadała,** choć europejski konsument wobec wysokich ceł, zniżki cen nie odczuwał.

Wreszcie rząd brazylijski przyszedł do przekonania, że **pokrywanie strat plantatorów kosztem skarbu państwa nie może iść w nieskończoność.** Zażądał więc od nich ofiary, a mianowicie, aby dla **celów propagandowych, pewną ilość kawy we własnym interesie odstąpili rządowi bezpłatnie.**

Plantatorzy bowiem zamyślali już naśladować amerykańskich farmerów, **którzy w razie urodzaju dla utrzymania cen produktów rolnych, część z nich topią lub palą.** Rząd brazylijski przeciwstawił się temu i **wskazał propagandę za użyciem kawy jako środek więcej odpowiedni i lepiej prowadzący do celu.**

Gdyby doniesienie dzienników angielskich nie okazało się humbugiem, należy się liczyć w Polsce z potanieniem kawy i to przez pewien czas nawet bardzo wydatnem. Odbiłoby się to szkodliwie na firmach niederlandzkich i niemieckich, które są głównymi dla Polski importerami kawy. Można przewidywać, że rząd brazylijski zażąda zapewne od Polski za tę darmową kawę jakiegoś specjalnego uprzywilejowania handlowego.

Syn miljonera jako zawodowy tancerz.

WIELKA SENSACJA TOWARZYSKA W SZTOKHOLMIE.

Lwów, 21. sierpnia.

(=). Valenbergowie, to Rotszyldowie skandynawscy. Ich bogactwo jest ogólnie znane, a ponieważ senjor rodziny świadczy wiele dla finlantropijnych i humanitarnych instytucyj, jest on jedną **z najpopularniejszych osobistości Sztokholmu.** Już od trzech generacyj kieruje każdorazowy senjor rodziny jednym z największych i najbardziej znanych banków sztokholmskich **Enskilda Banken** i zajmuje w skandynawskim świecie finansowym **wybitne stanowisko.** W kołach przemysłowych i handlowych Szwecji Valenbergowie odgrywają tę samą rolę co król zapałek, **Ivar Kreuger.**

Obecnym senjorem rodziny Valenbergów jest **Knut Valenberg,** który podczas wojny światowej był kierownikiem szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych i kierował zręcznie krajem, który — jak wiadomo — **pozostał neutralny.** Przedstawicielki płci pięknej, należące do tej rodziny, poślubiają przeważnie członków **najwyższej szweckiej arystokracji** i są przyjmowane na dworze.

I oto w tych dniach rozegrało się w rodzinie Valenbergów zdarzenie, które w stolicy szweckiej rozeszło się szerokiem echem i wywołało **ogólne zainteresowanie.** W tym samym dniu, w którym Valenberg zrezygnował ze stanowiska **posła szweckiego w Turcji,** aby coinąć się w zacisze życia prywatnego — odbył się **debjut jego syna Gustawa Valenberga** jako **zawodowego tancerza.**

Młody Valenberg wystąpił w znanym sztokholmskim teatrze rewjowym, kierowanym przez dyrektora **Ernsta Rolfa.**

Nie należy sądzić, że ten debjut odbył się **wbrew woli rodziny.** Przeciwnie — w tej sprawie zebrała się rada familijna Valenbergów, na której wobec wybitnych i niezwykłych zdolności artystycznych Gustawa pozwolono mu **rozpocząć karjerę taneczną,** ale pod warunkiem, że będzie występował **pod pseudonimem.** Gustaw Valenberg wybrał nazwisko **Gustawa Vally.** Publiczność, która zjawiła się na tym debjucie. nic zrazu o tem nie wiedział, **kim jest piękny i zgrabny tancerz.** Tem większy i cenniejszy jest odniesiony przez Valenberga sukces. Dopiero następnego dnia gazety doniosły, że Gustaw Vally i Gustaw Valenberg, **to jedna i ta sama osoba.**.

Nowa recepta na miłość mężowską

9 PRZYKAZAŃ DLA NASZYCH PAŃ.

Lwów, 21. sierpnia.

(.). Nie upływa ani jeden tydzień bez tego, aby jakieś stowarzyszenie kobiece **(najczęściej w Ameryce)** nie ogłosiło pewnych przykazań, mających na celu zapewnienie miłości mężowskiej.

Oto **nowych 9 przykazań** dla żony:

1) Bądź ładnie i **starannie ubrana** już przy pierwszem śniadaniu.

2) Nie żądaj od męża, by wychodził z tobą wieczorem więcej, jak **dwa razy w tygodniu.**

3) **Najpierw** płać rachunki gospodarskie, a potem spraw sobie **suknię.**

4) **Nie żądaj od męża,** by ci pomagał w gospodarstwie.

5) Nie zapraszaj **teściowej** na niedzielę.

6) Wysłuchaj opowiadań męża **cierpliwie.**

7) Pytaj go **o zdanie** w każdej sprawie.

8) Bądź **czuła,** ale nie przesadnie.

9) Wmawiaj mu, że jesteś **bezbronnem stworzeniem,** a on ma siłę lwa i odwagę Napoleona.

Przepisy te wydał dla swych członków pewien klub kobiet kalifornijskich.

Oczywiście, przykazań takich można mnożyć mnóstwo, do nieskończoności.

Ciekawe byłyby **przepisy dla mężów,** jak mają się obchodzić z żonami.

—o—

Krwawy porachunek

Lwów, 21. sierpnia.

(—) Z Mościsk donoszą, iż wczoraj nad ranem w Moczeradach obok Mościsk, gospodarz **Iwan Posiadacz,** dokonał **skrytobójczego morderstwa** na osobie swego zięcia **Piotra Haliszczaka. Powodem** zbrodni były porachunki rodzinne. Zbrodniarza aresztowano.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. VIII. 1930

LENI KHAN.

KOMEDJA.

Henryk siedział przy stoliku na estradzie.. Dokoła szalał rozbawiony tłum. Najdziwaczniejsze stroje, najwymyślniejsze kostjumy, tworzyły barwny, efektowny widok. Henryk w czapce lift-boy'a na głowie, w czerwonym fraku, spoglądał na swego przyjaciela w czarnym dominie, siedzącego wraz z nim i zajętego w tej chwili nawiązywaniem znajomości z jakąś niewiastą w stroju markizy Pompadour, siedzącą przy sąsiednim stoliku.

— Lucjanie — rzekł Henryk. — Dziś chciałbym się ubawić. Ale do tego potrzeba mi niewiasty, posiadającej bardzo piękne nogi — wiesz, jak bardzo kocham się w nogach niewieścich — i trochę pieniędzy, tyle przynajmniej, by starczyło na pół butelki wina. Jestem goły... Pieniądze mogę ewentualnie pożyczyć od ciebie, ale gdzie znajdę taką kobietę, której szukam...

Przerwał, gdyż, jak gdyby los gotował mu niespodziankę, ujrzał wchodzącą wolno na podjum kobietę o bajecznych nogach. Nosiła kostjum apaszki. Twarz miała, mimo gęstej szminki czarującą. A nogi... Te nogi zadecydowały o wszystkiem...

— Księżniczko... — rzekł z ukłonem. Urocze dziewczę spojrzało ze zdumieniem na jego piękną młodzieńczą twarz.

— Czy pan mnie zna? Proszę o dyskrecję... — rzekła szybko.

Henryk był już po jednej flaszce szampana. Wystarczyło to, że spoglądał na życie bardzo różowo. Prawdziwa księżniczka... Ach, co za traf...

— Nie, nie znam pani, ale czy mogę dowiedzieć się, jak się pani nazywa?

Czerwony, jak burak, ze zdenerwowania i obawy, że urocza nieznajoma dojrzy jego ruch, wyciągnął w tył rękę i poruszał palcami niecierpliwie, dopóki nie poczuł, że Lucjan dyskretnie wsunął mu w rękę banknot.

— Nazywam się Lili. To panu zupełnie powinno wystarczyć. Ale mówmy do siebie „ty". Wybrałam się specjalnie na bal kostjumowy, by czuć się swobodnie. Mój Boże, te ciągłe, obowiązujące konwenanse znudziły mi się, zmęczyły mnie... Dlatego ubrałam się tak niepozornie. Ale proszę o dyskrecję... Chcę się czuć dziś zupełnie swobodnie. Nie zabrałam nawet z sobą ani grosza, by przekonać się, jakie uczucie ma człowiek, gdy stoi głodny, tak jak ja teraz, przed bufetem i niema sobie za co kupić jedną kanapkę z kawiorem... Myślę, że pan mnie rozumie... że mnie rozumiesz...

— O tak, w zupełności rozumiem — odparł Henryk poważnie. — Nigdy jeszcze nie słyszałem, aby młoda niewiasta przemawiała w ten sposób... Gdybyś była biedna...

— Co wówczas?

— Ależ nic, chciałem tylko powiedzieć, że skromność i szczerość z konieczności, nie są tak pociągające, jak z dobrej woli...

— Domyślam się, że jesteś poetą — rzekła z uśmiechem.

— Ależ nigdy w życiu — skłamał natychmiast. Czyż mógł przyznać się jej, prawdziwej księżniczce, że jest istotnie biednym poetą, który nie zdołał spieniężyć nawet ćwierci swych manuskryptów i który płacił w bufecie za zjedzone przez nią kanapki pieniędzmi, pożyczonemi od zamożnego kolegi. I na poczekaniu, ze zwykłą sobie swadą opowiedział o wielkiej fabryce na prowincji, o samochodzie i o chęci kupienia sobie willi w stolicy. Lili słuchała uważnie.

Spędzili razem całą noc. Bawili się do upadłego. Rozmawiali z sobą. I oczywiście, nie mogli tego sobie odrazu powiedzieć, ale podobali się sobie wzajemnie nad wyraz. Henryk czuł, że jest zakochany. Ale czyż mógł marzyć o czemkolwiek? Ona, księżniczka, rano odejdzie do swego świata. Czy mógł przyznać się, że jest biednym poetą.

O godz. 5 rano Henryk odwiózł Lili taksówką do domu. Stanęli przed drzwiami luksusowego hotelu.

— Zobaczymy się jeszcze kiedykolwiek? — zapytał. Ale nie czekał odpowiedzi. Pocałował swą towarzyszkę szybko w rękę. Lili oglądając się trwożliwie dookoła, zniknęła za obracającemi się drzwiami hotelowemi. Henryk ze spuszczoną głową poszedł w dół ulicy.

Drzwi kręciły się jeszcze, gdy Lili wyszła z powrotem na ulicę. Obejrzała się szybko i skręciła w boczną ulicę. Szła myśląc o tem, że pieniądze rozdzielają ludzi. Czyż mogła ona, biedna nauczycielka, myśleć o tym bogatym obywatelu, tak miłym, tak przystojnym, który tak bardzo jej się podobał?

— — — — — — — — — — — —

Nie spotkali się nigdy. Komedja, którą oboje odegrali, srodze się na nich zemściła.

Tłum. C. S.

Pocałunki prawnicze, zbrodnicze i inne.

Dziwne koleje pocałunku w pochodzie wieków.

Od starożytnych Greków do nowoczesnych Jankesów.

Lwów, 21. sierpnia.

(=) Prawdopodobnie nikt nie zdoła tego stwierdzić, kto właściwie **„odkrył" pocałunek..** Starożytnym ludom kulturalnym był on już znany, jakkolwiek niezawsze był oznaką **miłości**, lecz często służył także **rozmaitym innym celom. Plutarch** donosi w swem dziele „**Moralia**", że starożytni Grecy po powrocie całowali żony, aby się w ten sposób dowiedzieć, czy nie wykroczyły przeciw — **zakazowi picia wina!**

W starożytnym **Rzymie** miał pocałunek

znaczenie prawnicze.

Mężczyzna, który swą narzeczoną pocałował **przed ślubem**, darowywał jej tym aktem **połowę swego majątku..** Dla pierwszych chrześcijan był pocałunek braterski **zwyczajną formą pozdrowienia** i jeszcze dzisiaj całują wszyscy katolicy **pierścień pasterski na ręce Ojca Św.** Według praw starogermańskich oznaczał pocałunek wśród mężczyzn zapieczętowanie **uroczystej przyjaźni.** W średniowieczu stosowano pocałunek dla zatwierdzenia **traktatów i ślubowań** i tak np. wasal odbierając lenno zwykł całować suwerena. Stąd rozwinął się pocałunek w ogólny **zwyczaj dworski** — podda ny całował rękę władcy — pocałunek był dokładnie określony **w ceremoniale dworskim.** Najdłużej utrzymał się pocałunek jako surowo przestrzegany zwyczaj **w hiszpańskim ceremoniale dworskim.** Jeszcze dzisiaj całuje **biskup miasta Santiago** podczas uroczystego przyjęcia **króla hiszpańskiego w rękę,** zanim udzieli mu błogosławieństwa..

Pocałunki historyczne.

Istnieje wielka ilość **historycznych pocałunków.** Nad Wikingami panowała po śmierci wodza Hatfona jego wdowa **Małgorzata.** Wskutek sporu dostała się ona do niewoli **hrabiego Pudbusa** i została później wymieniona za kilku schlachciców. Zanim hrabia wypuścił Małgorzatę, pocałował skrępowaną **trzykrotnie w usta,** a wszyscy ludzie jego otoczenia **poszli za jego przykładem.** Za to poniżenie zapłacili Wikingowie zniszczeniem zamku Pudbus i całego wybrzeża.. Piękna **Dagmara duńska** za pocałunek udzielony dozorcy więziennemu, **otrzymała wolność..** Georgjana, piękna księżna **Dewonshire** w zaciekłej walce wyborczej **w r. 1784.** czarującą siłą swoich warg odebrała swemu współzawodnikowi **Karolowi Jamesowi Foyowi znaczną ilość głosów.** Pocałunek sprawił niegdyś królowi angielskiemu **Wilhelmowi IV.,** gdy był jeszcze **księciem Clarence,** wielki kłopot. Zwiedzając Kanadę, przekroczył książę granicę i przybył do **Stanu Vermond,** gdzie wszedł **do salonu fryzjerskiego,** aby się ogolić. Gdy chciał opuścić lokal, weszła właśnie

młoda żona cyrulika.

W nagłym porywie podszedł ku niej ksią żę, wycisnął **gorący pocałunek na jej ustach** i zawołał: „Teraz możesz opowiadać swoim rodakom, że **syn króla angielskiego** dał całusa **żonie cyrulika amerykańskiego..**" Czy przystojna kobiecina była z tego zadowolona — nie wiadomo.. Natomiast stanowczo nie przypadło to do smaku fryzjerowi. Chwycił królewicza za kołnierz i wyrzucił go z lokalu ze słowami: „A ty będziesz mógł opowiadać swoim rodakom, że **amerykański fryzjer wyrzucił królewicza angielskiego za drzwi..**"

Po amerykańsku

Istnieją również **pocałunki zbrodnicze.** Zdarzają się one zwłaszcza w Ameryce. Idziesz sobie spokojnie ulicą, nagle zbliża się ku tobie młoda, przystojna i elegancka dama. Na twój widok **staje, jak wryta..** Po chwili ze słowami: „Ach, to ty, drogi Robercie!" rzuca się dama ku tobie, obejmuje cię serdecznie, i skła da na twoich ustach

namiętny pocałunek..

Nie wiesz, co to ma znaczyć... serce zaczyna ci bić w przyśpieszonem tempie... Ale dama, przypatrzywszy ci się dokładnie, woła zmieszana: **„Ach, mój Boże! Co za omyłka! Zdawało mi się, że to mój mąż!..."** Wcale się nie gniewasz z powodu tego nieporozumienia, ale gdy po jakimś czasie sięgasz do kieszeni, spostrzegasz **brak zegarka, portfelu lub papierośnicy...**

W Ameryce zajmuje się sędzia często pocałunkami. I tak np. był w Manili pan **Alfredo Cowast.** Pocałował on pewną dziewczynę. Oświadczyła ona, że stało się to wbrew jej woli i sędzia skazał „zbrodniarza" na karę pieniężną w wysokości **100 dolarów.** On jednak uznał, że 100 dolarów za pocałunek to trochę zadrogo i wniósł **odwołanie od wyroku.** Wpadł jednak z deszczu pod rynnę. Sąd wyższej instancji uznał ten pocałunek za akt

pogwałcenia wolności osobistej

i dołożył niefortunnemu amantowi do 100 dolarów jeszcze **trzy miesiące więzienia..**

Inny wypadek zdarzył się w **Jacksonville w Missouri.** Podczas jazdy pociągiem, w tunelu pocałował pewien młodzieniec dziewczynę. Pożałował bardzo tego, gdyż dziewczyna wcale nie była ładna, a ponadto nie zbyt młoda. Sędzia w uznaniu okoliczności łagodzących skazał winowajcę **na 5 dolarów kary.** Ten odetchnął z ulgą, lecz dziewczyna była do żywego dotknięta. Otaksowała ów pocałunek **znacznie wyżej.** Wniosła też odwołanie od wyroku, lecz wyższa instancja **karę zatwierdziła..**

W Filadelfji natomiast wniosła pewna dama skargę rozwodową, ponieważ mąż — **rzadko ją całował...** Wypadek nawet w amerykańskich stosunkach był dosyć trudny, zwłaszcza, że mąż przyznał się do winy, lecz bronił się tem, że nie może zaspokoić **pocałunkowych potrzeb żony..** Sędzia był z początku zakłopotany, wpadł wreszcie na **oryginalny pomysł.** Kazał mianowicie obliczyć, ile pocałunków przeciętnie wymieniają mał żonkowie. Według tego wydał wyrok, że w pierwszych tygodniach małżeństwa przeciętną normą **jest 20 pocałunków dziennie..** W późniejszym czasie wystarczy **6 do 8 pocałunków dziennie..**

W poszczególnych krainach istnieją **bardzo oryginalne prawa pocałunkowe.** Od wielu lat istnieje zakaz całowania na ulicy i publicznych lokalach **w Nowym Jorku,** a obecnie zakaz ten ma być jeszcze zaostrzony. W niektórych prowincjach **Brazylji nie wolno cywilnym** całować na ulicy przedstawicielek płci pięknej. Natomiast prawo to posiadają **ludzie w uniformach jak wojskowi, marynarze i policjanci..** Znane jest **potępienie pocałunku w Japonji,** gdzie poruszenie warg uważa się jeszcze dzisiaj za **zwyczaj barbarzyński i nieprzystojny.** To potępienie sięga również **do sceny i filmu.** Wskutek tego cenzura japońska ma zwykle wiele kłopotu, wycinając „niemoralne" miejsca w filmach zagranicznych. O trudzie tej cenzury dostaniemy wyobrażenie gdy usłyszymy, że cenzorzy dziennie wykreślają **800 metrów scen po całunkowych, a więc 250 tysięcy metrów rocznie.** Jest to bilans **ostatniego roku..**

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak się buduje gościniec do Lubienia.

Do jesieni nie zdołano naprawić ośm kilometr. drogi

Lwów, 21. sierpnia.

(.) W poruszonej we wczorajszym numerze „Gazety Porannej" sprawie **uniedostępnienia dojazdu do Lubienia Wielkiego** wskutek skandalicznego zaiste rozkopania gościńca, otrzymujemy ze strony osoby najlepiej w tej mierze poinformowanej i bezpośrednio zainteresowanej, bardzo ciekawe bliższe szczegóły. W nadziei, że zainteresują one Wojewódzki Wydział drogowy, podajemy je poniżej w relacji, jaką otrzymaliśmy:

W jesieni 1929 r. Zarząd Drogowy przystąpił do naprawy silnie zniszczonego gościńca Lwów—Strzelbice na przestrzeni powiatów **Rudki i Gródek Jagielloński.** Zjawiły się pługi i walce motorowe. Dostawę szutru i piasku powierzono **prywatnym przedsiębiorcom.** Mieszkając na granicy obu powiatów, miałem możność przekonać się, że **w pow. Rudeckim roboty postępowały szybko naprzód; pługi rozorywały gościniec stopniowo (po 500 do 1000 m.)** w miarę potrzeby. Dostawa kamienia szła opornie z powodu braku wagonów, lecz nie wstrzymywało to roboty walców, tak że **przed zimą ukończono 19 klm. drogi.**

Inaczej natomiast działo się na odcinku, należącym do pow. **Gródek Jagielloński. Pług motorowy rozorał odrazu 8 klm. (!).** Dostawa szutru z miejsca zawiodła, a dostawca F. Ł. tłumaczył się **złą wolą kupca, który szuter sprzedał. Naprawa rozoranego gościńca stanęła więc, mimo wyjątkowo suchej i sprzyjającej pracom jesieni.**

Z nastaniem pory zimowej ściągnięto maszyny drogowe, które naprawiły **zaledwie 500 m. drogi,** zostawiwszy za sobą **ok. 7 klm. rozoranego gościńca.** Po niewczasie dostawa szutru została uspraw wniona. **Czy jednak odbiór kamienia od dostawcy F. Ł. odbywał się prawidłowo, należałoby bezwarunkowo sprawdzić!!**

W samej wsi **Lubień Wielki komunikacja w ciągu zimy była fatalna,** zaś w wiosną stała się wręcz niemożliwą. Auta o ile w porę nie zawróciły, tonęły w błocie. Prawdopodobnie na skutek zażaleń naprawiono bardzo szybko **ok. 200 m. drogi. Wszelkie urgensy w sprawie dalszej naprawy zbywano wyjaśnieniem, że „niema pieniędzy".**

Byłem dwukrotnie z delegacją w Województwie, lecz bezskutecznie. Na moją uwagę, że **800 m. gościńca w samej wsi Lubień Wielki wymaga wyjątkowo solidnej rekonstrukcji,** tembardziej, że wyorany z nawierzchni kamień częściowo, a to z różnych przyczyn, przepadł i że odcinek ten znajduje się w położeniu bagnistem, oświadczono mi, że gminę nic to nie obchodzi, bo gościniec jest państwowy.

W połowie czerwca br. przystąpiono wreszcie do robót we wsi. Roboty ziemne

Dwudziestopięciolecie założenia Ochotniczej straży pożarnej w Hodowicy.

JUBILEUSZ POŁĄCZONY Z POŚWIĘCENIEM SZTANDARU.

(Od naszego korespondenta.)

Hodowica, w sierpniu.

(.) Ochotnicza Straż pożarna w Hodowicy pod Lwowem obchodziła w dniu 15. bm. piękną uroczystość 25-lecia swego istnienia oraz **poświęcenia sztandaru.**

Mimo niepewnej pogody, przybyły liczne zastępy strażaków ze Lwowa, Lewandówki, Straży kolejowej i okolicznych wsi ze sztandarami i orkiestrami.

Po uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. kanonik **Trzebicki,** proboszcz z Nawarji — poświęcenia nowego sztandaru dokonał miejscowy proboszcz i przewodniczący Komitetu sztandarowego ks. kanonik **Kiernicki,** który wygłosił też do zebranych bardzo piękną mowę, nawiązując do uroczystości.

Delegat Związku ochotn. Straży pożar. instruktor **Hlebowicki** ze Lwowa, udekorował odznaką zasługi naczelnika tamt. Straży **M. Choroszego,** który przez lat 25 piastował tę godność, wręczając mu nowy sztandar. Następnie odebrał ślubowanie od chorążego **Jana Nanca,** poczem odbyła się defilada przed nowym sztandarem i starszyzną strażacką.

Po uroczystości odbyły się popisy miejscowej Drużyny strażackiej, a następnie Zebranie na polance, gdzie przemawiali do zebranych: imieniem Małop. Straży Poż. nacz. Wład. **Dobrzański,** ks. proboszcz **Kiernicki** oraz komendantka Oddz. żeńsk. Straży pożar. ze Lwowa p. **Róża Brzozowska,** wyrażając Komitetowi uznanie, iż w tak krótkim czasie potrafił zdobyć się na tak piękny sztandar, który wykonała firma Z. **Majewski** ze Lwowa.

Komitet sztandarowy stanowili: ks. prob. J. **Kiernicki,** ks. kanonik G. **Trzebicki,** nacz. Wład. **Dobrzański,** W. **Foremny,** nacz. M. **Choroszy,** chorąży Jan **Nanc,** dzierż. dóbr **Schweitzer,** a akcją całą kierował niezmordowanie kierownik szkoły miejscowej w Hodowicy p. **Głazowski.**

J. I

i dostawę szutru oddano ponownie temu samemu przedsiębiorcy F. Ł., który w jesieni ub. roku, nie wywiązał się należycie ze swego zadania. Obecnie po upływie dwóch miesięcy z ośmiuset m. w obrębie wsi, zaledwie 400 m. przygotowano pod wał motorowy.

A oto kilka przykładów, jak prowadzi się te roboty. W międzyczasie roboty kamieniarskie utknęły z tego powodu, że zamówiono za małą ilość szutru. Po wykopaniu rowów spostrzeżono się dopiero, że nie wykonano bankietów na szuter, służących równocześnie jako opory dla wody. Zasypano zatem w odpowiednich miejscach wykopane rowy i bankiety dobudowano. Resztę kamienia wydobytego z nawierzchni jakoteż i nowy kamień, złożono bezładnie na szerokim piancie ciągnącym się wzdłuż gościńca, skutkiem czego roboty ziemne się podwoją, a ostatnia możliwość przejazdu dla gospodarstw tuż przy gościńcu położonych została zniesiona.

Nadto trzeba nadmienić, że przedsiębiorca prywatny stał się panem życia i śmierci na drodze państwowej. Zabrania się przechodu pod groźbą łamania nóg i kości, a to wszystko pod okiem fachowego dozoru. Robotnicy drogowi łamią nogi przechodzącemu bydłu, biją je kamieniami i kaleczą wartościowe sztuki hodowlane. Zajmuje się bydło z publicznej drogi i żąda okupu.

Interwencja w powiatowym Zarządzie Drogowym nie odnosi skutku z przyczyn zupełnie niezrozumiałych.

Wobec tego stanu rzeczy jest jasne, że organizacja odbudowy wspomnianego odcinka przybiera pod każdym względem rozmiary skandalu, zwłaszcza że interwencja dbałych o dobro i grosz publiczny obywateli, spotyka się ze strony władz z niechętną odprawą. Czas najwyższy, eby powołane do tego czynniki wglądnęły z bliska w te stosunki.

S. A. Ż.

Plaga rozwodowa w uroczem mieście

Pomysłowi Romeo i Julja w „Wieży rozwodów".

Dobry sposób na zwaśnionych małżonków.

Lwów, 21 sierpnia.

(=) Piękne miasto Zurych, siedlisko wielu uczonych, filozofów i myślicieli, zostało nawiedzone

groźną epidemją.

Wszystkie siedm plag egipskich bladły w porównaniu z tem, co się działo w Zurychu i jego okolicach. — Najmędrsze głowy z burmistrzem na czele napróżno szukały wyjścia **z beznadziejnej niemal sytuacji,** która stawała się z każdym dniem coraz bardziej **nie do zniesienia...**

Złośliwszy z Czytelników zauważyłby po przeczytaniu tego wstępu **cherchez la femme** i nie omyliłby się. Piękne mieszkanki Zurychu, odznaczające się przysłowiowym wdziękiem ciała, nie grzeszą wcale równowagą charakteru. Zachwianie tej równowagi doprowadzało do gorszących swym przykładem **scen małżeńskich** i wypływających stąd — przeważnie ze strony mężów - męczenników — **skarg rozwodowych...**

Można powiedzieć śmiało, że posada sędziego rozwodowego stała się w tym czasie bardzo lukratywną, a osoba księdza całkiem niepopularną. Nic dziwnego! Kobiety, które odznacza ją się niesłychaną logiką w wynajdywaniu przyczyn swych nieszczęść, uważały księży za jedynie winnych. Bo gdyby nie było księdza, nie istniałoby małżeństwo, uniknęłoby się wielu kataklizmów. Nawet wojna trojańska nie miałaby wtedy racji bytu...

Radykalny środek.

Aż wreszcie wynaleziono, jak przypuszczano, **radykalny sposób** na zapobieżenie złemu. Na krańcu miasta wybudowano kosztem magistratu

olbrzymią wieżę,

w której osadzono bez sądu **zwaśnione i żądające rozwodu małżeństwa.** — Projektodawcy opracowali specjalny regulamin, obowiązujący skazańców do najdalej posuniętej wspólnoty. — Zwaśnieni małżonkowie musieli pić i jeść **z jednego naczynia,** spać we wspólnem, bardzo wąziutkiem łożu i przebywać w jednej malutkiej celi. System ten okazał się w praktyce

idealnym,

gdyż obawa przed „torturą" wieży, jak nazywano ten oryginalny wymiar kary, powstrzymywała zwaśnionych małżonków od **uciekania się pod opiekę prawa.** Małżeństwa żyły napozór **w przykładnej zgodzie.**

Natomiast roczniki miasta Zurychu zanotowały **wypadek „straszny",** który zachwiał dotychczasową **powagą instytucje wieży rozwodów.**

Oto stawiło się pewnego dnia przed sędzią rozwodowym młode małżeństwo, które w formie kategorycznej zażądało natychmiastowej seperacji. Pokłóceni Romeo i Julja obrzucali się przy tem takiemi wyzwiskami i oskarżeniami, że nawet sędziemu, przyzwyczajonemu do wysłuchiwania przeróżnych nieparlamentarności stron, uszy puchły, a włosy stawały dęba ze zgrozy na głowie. Nie namyślając się zatem ani chwili, zastosował momentalny i bezlitosny **areszt w wieży rozwodów...**

Sprawa potoczyłaby się zwykłym trybem, gdyby nie to, że w parę dni zjawił się w magistracie pewien starszy jegomość, który zameldował o zaginięciu bez śladu

pupilki,

nad którą sprawował opiekę. Jednocześnie z nim przybył **pewien garbarz,** zawiadamiając również o zniknięciu bez śladu **młodego terminatora, siostrzeńca żony.**

Genjalna myśl.

Sędzia miejski, człowiek roztropny i dobry psycholog, zamyślił się poważnie nad **dziwnym zbiegiem okoliczności.** Po chwili zastanowienia błysnęła mu

genjalna myśl.

Zaprowadził obu stroskanych mężów do wieży rozwodów i wszedł z nimi do celi młodej zwaśnionej pary. Zaskoczeni, nie spodziewający się tak nagłej wizyty, trwali właśnie **w długim, serdecznym uścisku.** Okazało się że młodzi ludzie są poszukiwanymi zbiegami, którzy nie mogąc otrzymać zgody od swych rodziców na ożenek, udali się w tak podstępny sposób pod opiekę prawa, by pod bezpiecznemi skrzydłami magistratu **spędzić parę dni w słodkiem sam na sam.** Opiekun i garbarz wpadli w

straszliwy gniew,

miotając na młodych przekleństwa, podczas gdy sędzia **pokładał się ze śmiechu...**

Jednakże po ochłonięciu z gniewu obie strony zadecydowały, że nie ma innego wyjścia z tej beznadziejnej sytuacji, jak tylko **szybkie zawarcie ślubu.** Lecz jednak magistrat miasta Zurychu w słusznej obawie, by surowa litera prawa nie stała się jednocześnie **wymarzonym azylem** dla zakochanych par, zamknął wieżę rozwodów na zawsze, zakładając tam **miejską ptaszarnię...**

Dziecko szopenfeldziarki.

NIEZWYKŁY TRICK ZŁODZIEJSKI.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 21 sierpnia.

(=) W wykwintnych paryskich magazynach panowało

wielkie poruszenie,

gdyż mimo najdokładniejszego dozoru i najstaranniejszego obserwowania publiczności w ostatnich tygodniach ginęły nietylko **cenne klejnoty,** lecz także duże przedmioty jak np. **futrzane płaszcze** w zupełnie niewyjaśniony sposób i to niemal przed oczami **detektywów domowych...**

Wreszcie wpadnięto na to, przy pomocy jakiego nowego tricku pracowała szajka złodziejska. Oto do sklepu, w którym miała się odbyć kradzież, wstępowały **dwie kobiety,** w towarzystwie około 5-letniego,

czarującego dziewczątka.

Jedna z pań prowadziła za rękę dziewczynkę, która — jak to dzieci zwykle czynią — żywo szczebiotała i swą milutką osóbką bawiła sprzedawczynie, które zachwycone były grzecznością i rozsądkiem dziewczątka. Nagle w pewnej chwili dziewczynka poczynała

przeraźliwie krzyczeć.

Napróżno starano się ją uspokoić. — Trzeba było z pewnych względów dziecko natychmiast wyprowadzić. Panie usprawiedliwiały się z zakłopotaną miną i — jakkolwiek zapowiadały natychmiastowy powrót po uspokojeniu dziecka — **nie wracały już więcej...**

Historja z dziewczynką powtarzała się tak często, że wreszcie w pewnym magazynie powzięto podejrzenie i w chwili, gdy panie chciały oddalić się z płaczącem dzieckiem, zatrzymano je i

przeprowadzono rewizję.

Okazało się, że dziewczynka była **doskonale wytresowana.** Gdy bowiem tylko spostrzegła, że w sukni matki, zawierającej olbrzymią workowatą kieszeń, zginął jakiś przedmiot, zaczynała natychmiast przeraźliwie krzyczeć i uspokajała się dopiero wtedy, gdy panie **zdecydowały się natychmiast sklep opuścić...**

Sprytne szopenfeldziarki okradły szereg magazynów na łączną sumę, wynoszącą **kilkadziesiąt tysięcy franków.**

Książki dźwiękowe.

WYNALAZEK, ZASŁUGUJĄCY NA UWAGĘ.

Lwów, 21 sierpnia.

(=) Wynalazcy opracowują obecnie projekt **wprowadzenia książek dźwiękowych.** Odbyły się już wstępne doświadczenia z tym nowym wynalazkiem w obecności wydawców.

W książce „niemej" umieszczony będzie **zwitek taśmy filmowej,** połączony ze stojącym opodal **aparatem.** Tekst książki rozwijać się będzie **mechanicznie** przed oczami widza w szybkości, zależnej od jego woli.

Sama książka dźwiękowa będzie **filmem mówionym** z tą jednak różnicą, że wówczas gdy w mówionym obecnie filmie **mowa** jest rzadkością, tutaj stanowić będzie **główną część filmu.**

Film będzie tem dla książki dźwiękowej, czem są **ilustracje, rysunki i ryciny** dla książki niemej.

Trudno jest dziś przewidzieć konsekwencje, spowodowane tą inowacją.

Asy pacyfizmu.

CIEKAWA ANKIETA.

Lwów, 21. sierpnia.

(=) Ogłoszona w amerykańskiem piśmie **„World Unite"** ankieta na temat, kto się najbardziej przysłużył w **sprawie pokoju światowego,** wykazała, że osobą tą jest **Ramsay Mac Donald.** Poczem następuje szereg wybitnych osobistości doby obecnej, umieszczonych kolejno zależnie od stopnia ich popularności: 2. **Aristide Briand,** 3. **Jane Adams** (Stany Zjednoczone), 4. **Ghandi** (przywódca Indusów), 5. **Lord Robert Cecil,** 6. **Kellog,** 7. **Root** (Stany Zjednoczone), 8. **Lewinson** (Stany Zjednoczone), 9. **Romain Rolland** (Francja), 10. **gen. Smith** (Afryka południowa).

KRONIKA

21 SIERPNIA Czwartek Joanny Fr.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 21. sierpnia o godz. 8 w. „Czarujący emeryt“, krotochwila W. Rapackiego.

Piątek, 22. sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt“, krotochwila W. Rapackiego. (Zniżki ważne).

Sobota, 23. sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący Emeryt“, krotochwila W. Rapackiego — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Arka Noego“ oraz arja „Boska Aida“.

CASINO: „Symfonja zmysłów“ oraz „Białe piekło“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Panienka z objektywem“ Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinerta“ oraz „W pomroku nocy“.

GRAŻYNA: „Pod banderą miłości“.

KOPERNIK: „Pies z Baskerwillu“ i „Tajemnica studentki“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Miłość Beduina“ oraz „Mogiła wśród lodowców“.

MARYSIENKA: „Pies z Baskerwillu“ i „Tajemnica studentki“.

OAZA: „Grobowiec miłości“.

PAŁACE: „Księżniczka Olala“.

PAN: „Port marzeń“ oraz „Flirt z nieboszczykiem“.

PASAŻ: „Naszyjnik Ramony“ oraz „O honor kobiety“.

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SPLENDID: „Bardyles książę miłości“.

STYLOWY: „Całować to nie grzech“ oraz „Król szpady“.

UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Wczorajsza premjera krotochwili Rapackiego „Czarujący emeryt“, cieszyła się bardzo dużem powodzeniem, czego dowodem były żywe oklaski i częste wybuchy śmiechu, bawiącej się świetnie publiczności. Od dziś gra Teatr Mały codziennie „Czarującego emeryta“. Początek przedstawień o godz. 8 wiecz., zniżki ważne.

Nowy teatr Rozmaitości otworzy swe podwoje niebawem w gruntownie przerobionym gmachu Narodnego Domu przy ul. Rutowskiego niegraną nigdzie dotąd sztuką „Zwycięstwo“, stanowiącą przeróbkę wybornej powieści Józefa Conrada (Korzeniowskiego). Przeróbka ta jest dziełem kierownika naszego dramatu p. Leona Schillera, który z wrodzoną mu zręcznością rzucił na ekran sceny żywe typy powieści, dając w 22-ch obrazach całość godną Conrada. Niezwykle efektowne dekoracje opracował i wykonuje młody utalentowany artysta-malarz p. Daszewski. Próbami z tej sensacyjnej pra-premjery kieruje osobiście p. L. Schiller, który poszczególne role powierzył czołowym siłom naszego dramatu.

—o—

Przed dziesięciu laty.

21. sierpnia.

Front północny. Oddziały 5-tej i 1-ej armji kontynuują ruch na północ zmierzający do odcięcia dróg odwrotowych nieprzyjacielskiej 4tej armji i korpusowi konnemu. 202. pułk dywizji ochotniczej zajął po walkach Przasnysz. 35. brygada 18. dywizji piechoty wzięła Mławę w ataku na bagnety o godzinie 13-tej. Spodziewając się natarcia cofających się na wschód oddziałów sowieckich dowództwo 18-tej dywizji stawia ją frontem na zachód wzdłuż linji kolejowej Ciechanów-Mława-Działdowo. Grupa dolnej Wisły posunęła się pod Sierpc, a grupa gen. Zielińskiego zajęła Raciąż.

Front środkowy. Mimo niesłychanego przemęczenia dywizyj grupy uderzeniowej, które w dniach 16. do 21. przeszły po ciężkich piaszczystych drogach wśród upału od 200 do 250 klm. dążą one w dalszym ciągu bez wytchnienia naprzód bijąc i odrzucając na północ armje sowieckie. 4-ta nasza armja podchodzi w dniu dzisiejszym pod Wysokie Mazowieckie i Zamrów. Pierwsza dywizja Legjonowa opanowawszy szereg przepraw na Narwi zbliża się do Białegostoku.

Front południowy. 6-ta nasza armja przeszła dzisiaj do akcji zaczepnej posuwając się z rejonu Lwowa w kierunku wschodnim. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, która wczoraj wieczorem opanowała Stryj opuściła to miasto w dniu dzisiejszym.

Wyprawa ślubna zapłatą za wróżbę

Lwów, 21. sierpnia.

(.) Łatwowiernych nigdy nie brakuje i stale stają się oni ofiarą oszustów. Świadczy o tem następująca przygoda:

Panna A. Kw. ma narzeczonego, za którym w ogieńby skoczyła.

Chcąc się dowiedzieć, czy czasem ukochany nie złamał jej wiary, panna Aleksandra sprowadziła do swego mieszkania rudowłosą wróżkę.

— Niech panienka położy na tym stołku wyprawę ślubną — rzekła jasnowidząca — a na wierzchu parę banknotów. Inaczej horoskop może się nie udać.

Kiedy zakochana niewiasta spełniła rozkaz, zaczęło się zamawianie.

Od tego zamawiania pannie zakołowało się w głowie. I to tak gruntownie, że wróżka, spakowawszy całą wyprawę wraz z gotówką, ulotniła się bez pożegnania.

Wybrzeże morskie w... Czechach

CZY SZEKSPIR NAPRAWDĘ BYŁ TAKIM NIEUKIEM?

Lwów, 21 sierpnia.

(=) Znany jest powszechnie fakt, że Szekspir w prześlicznej **„Opowieści zimowej“** mówi o dzikim zakątku morskim w Czechach. Wiele osób uważa, iż jest to błąd lub też **licentia poetica**, na którą mógł sobie pozwolić genjalny dramaturg, tworząc **baśń** o zaginionych dzieciach. Czemu więc w baśni nie mógłby przybić płynący do Sycylji okręt Antinousa do **czeskich wybrzeży?...**

Publicystka niemiecka pani **Tilly Edinger** ogłosiła niedawno ciekawe uwagi na ten temat. Szekspir należał według niej do **najbardziej oczytanych literatów w Anglji**, a ówczesna inteligencja angielska wiedziała doskonale, jakie są **stosunki geograficzne w Czechach**. Nie można więc kłaść tej — bądź co bądź — wielkiej niedokładności na **karb wykształcenia Szekspira lub jego otoczenia**. Toż jeszcze w 1619 wyraził się **Ben Jonson**, przyjaciel autora „Hamleta“: „Szekspir wprowadza w jednej ze swoich sztuk kilku mężczyzn na scenę, którzy mówią, że **ulegli w Czechach rozbiciu okrętu**, a przecież tam **wpromieniu 100 mil niema morza...**“

Pewne światło rzuca na tę sprawę **literat niemiecki Edward Lippman**. Okazuje się, że na sto lat przed epoką Szekspira nazywano **południowo-wschodnie wybrzeże Italji Bohemją**, prawdopodobnie na cześć wielkiego rycerza krzyżowego, **Bohemunda z Tarentu**. Jeśli więc w **„Opowieści zimowej“**, mówi się o Bohemji, to nie wyda się już nam czemś dziwacznem ani to, że król sycylijski wychowywał się razem z królem czeskim ani też to, że burza rozbiła sycylijski okręt u czeskich wybrzeży. Nie napróżno twierdzą pamiętniki klasztorne w Thann, że „1481 roku 14 pątników, powracających z ziemi Świętej, wylądowało **w okolicach Czech (Bohemia)**, a następnie złożyło **w kościele św. Teobalda w miejscowości Thann 50 funtów wosku** jako ofiarę, ślubowaną za szczęśliwe odbycie wycieczki...“

Wogóle jeśli chodzi o **znajomości geograficzno - przyrodnicze Szekspira to znaleziono**, jak dotąd, **jeden tylko błąd w jego utworach**. W komedji **„Jak się wam podoba“** palma, na której Rozalinda znajduje wiersz Orlanda, rośnie **w Ardennach**, gdzie również przebywa **lwica, zagrażająca Oliwerowi.** Akcja tej komedji rozgrywa się jednak w umyślnie **zromantyzowanym lesie**, gdzie wytworni dworacy rozmawiają **z jeleniami**, a księżniczka krwi — **pasie owce...**

ŻYCIE PROWINCJI.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w sierpniu.

(.) **Święto żołnierza.** Ku uczczeniu rocznicy wymarszu Legjonów oraz święta żołnierza Polskiego, urządzona została staraniem miejscowego komitetu dnia 16. sierpnia o godz. 20-tej w sali „Sokoła“ w Kałuszu uroczysta Akademja z wstępnem słowem posła Dr. Zdzisława Strońskiego. Po Akademji przy orkiestrze związku strzeleckiego ochocza zabawa taneczna przeciągnęła się aż do rana. Dnia następnego tj. w niedzielę dnia 17. bm. urządził „Strzelec“ festyn na górze Wysoczance, zaś rano odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Sowę, zaś po Mszy św. przegląd „Strzelca“, poczem defilada przed pomnikiem króla Jana III. W pochodzie i defiladzie wzięły udział: Związek strzelecki, Przysposobienie wojskowe, Sokół, Związek podoficerów rezerwy, O. S. Pożarna salinarna wraz z muzyką. W obu dniach miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych.

Sukces P. P. Stefan Brusak, znany włamywacz i bandyta, który w lutym br. zbiegł z tutejszego więzienia śledczego, mimo urządzonych kilkakrotnie obław policyjnych grasował dalej bezkarnie, kryjąc się w lasach. Dopiero dnia 3. bm. został przy pomocy policjanta gminnego Derna, ujęty przez posterunkowego Gałkę w chwili przekradania się do swej kochanki.

Przebity nożem. Franciszek Sobków, woźny Komunalnej Kasy Oszczędności w Kałuszu w sprzeczce ze swym ojcem Michałem, został przez ojca przebity nożem.

Kochany Monopolu Państwowy! Prosimy do tytoniu nie dołączać kłaków, gdyż kłaki przedstawiają mniejszą wartość niż tytoń.

Z miasta.

Osobiste. Dr. Henryk Mierzecki, redaktor działu „Medycyna a Zdrowie“ „Gazety Porannej“ powrócił do Lwowa.

(.) **III-ci Konkurs Wystaw Sklepowych** we Lwowie urządzony będzie w czasie tegorocznych Jubileuszowych Targów Wschodnich przez Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich. Regulamin Konkursu zawierający bliższe szczegóły oraz wszelkie informacje otrzymać można w biurze Komitetu (Gmach Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, pokój Nr. 66).

—□—

Komunikaty.

Zarząd Polsk. Stowarzyszenia Bractwa Dobrej Śmierci przy kościele N. P. Marji Śnieżnej we Lwowie zaprasza wszystkich członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, 24. sierpnia br. o godzinie 5-tej popołudniu na probostwie kościoła N. P. Marji Śnieżnej.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Mikołaj Procajło, zam. przy ul. Nęckiego 9. doniósł policji, że wczoraj w południe skradziono mu po włamaniu się do jego mieszkania rower oraz płaszcz jesienny łącznej wartości 380 zł.

(—) **Zatrucie morfiną.** Wczoraj wieczorem na ul. Prowiantowej 5. znaleziono leżącego na ziemi jakiegoś osobnika w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że osobnikiem tym jest Kazimierz Chmielewicz, zawodowy morfinista. Lekarz Pogotowia stwierdził, że Chmielewicz zażył większej dawki morfiny i doznał zatrucia. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

(—) **Nagły zgon w poczekalni szpitala powszechnego.** Wczoraj wieczorem przywieziona do lwowskiego szpitala powszechnego 70-letnia Anna Borowa zmarła nagle w poczekalni. Lekarz dzielnicowy stwierdził, że śmierć nastąpiła z powodu długotrwałej choroby i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Fatalne skutki nieposiadania zapałek.** Feliks Czajkowski, zam. przy ul. Cetnarowskiej 41. doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj wieczorem przez park Głowackiego przy ul. Łyczakowskiej przystąpili do niego Władysław Wojnarowski i Władysław Baczyński z Jałowca i zażądali od niego ognia do papierosa. Na odpowiedź, że nie posiada zapałek, gdyż jest niepalący, Wojnarowski uderzył Czajkowskiego dwukrotnie laską po głowie tak silnie, iż padł on na ziemię i cierpi obecnie na zawrót głowy.

(—) **Aresztowania.** Wczoraj oddano do aresztów: Stanisława Stefańskiego za kradzież złotego zegarka na szkodę N. N. — Jakóba Aschkenazego, znanego kieszonkowca za kradzież pugilaresu z kwotą 100 zł. z kieszeni Henryryka Zeislera. — Annę Kuźmińską za kradzież sera wartości 16 zł. ze sklepu Mendla Schora oraz Schulima Wurma, znanego złodzieja, za kradzież 15 zł. na szkodę Marji Karapaty i pobicie jej. — Michała Jameliñca podejrzanego o kradzież zegarka na szkodę Michała Rozdoła i Marję Iwanciów za gwałt publiczny.

—□—

Z kraju.

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy zwycięstwa nad hordami bolszewickiemi pod Zadwórzem i Radzyminem połączone z poświęceniem sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w Zimnej Wodzie w niedzielę 24. bm. W programie uroczysta msza św. o godz. 9.30, poświęcenie sztandaru, popisy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i tradycyjny obchód „Dożynek“.

—□—

Wrażenia podróżnika angielskiego z pobytu na Kaukazie. Góry, owiane oddechem wieczności. Tam, gdzie Prometeusza przykuto do skały...

Lwów, 21. sierpnia.

(=) Za jednem z czasopism angielskich podajemy **ciekawe wrażenia znanego podróżnika lorda Ascotta z pobytu na Kaukazie.**

„Jest to góra wszelkich gór. Wstępuje się na nią, patrząc **w obłoki**, a gdy się wśród nich wędruje, jest się dopiero u stóp jej masywu. Górą tą jest — **Kaukaz... Owiany jest oddechem wieczności...** Był, jest i zawsze będzie... Czem jesteśmy my, którzy chcemy się na niego spiąć — my, którzy ciężkiemi stopami chcemy zmierzyć jego **bezczasowość** — my, którzy w bezsilnym podziwie patrzymy na jego **wyniosłą potęgę?**

Niegdyś tylko Arabowie obozowali u stóp Kaukazu. Później ta kraina górska stała się kolebką **tysiąca języków — ojczyzną tysiąca plemion.** Mieszkały one od **Bazbeku** aż do **Elbrust.** Tu potomkowie starożytnych **Alanów,** tam **Osetowie** lub **Sarmaci,** dalej **Hunowie i Tatarzy** — oddzieleni przepaściami górskiemi, wartkiemi potokami, rozpadlinami i jarami. W najczystszej formie zachowali się **Osetowie** — wierni przeszłości, niezłomni w swych obyczajach i zwyczajach, zrośli odwiecznie z ziemią...

Kraina kontrastów.

Ich kraina jest właściwie siedzibą **niezliczonych kontrastów,** ojczyzną niezwykłych i zwracających uwagę przeciwieństw. Słońce pali z południową siłą góry, pokryte **wiecznym śniegiem.** Z zimnych, surowych łańcuchów górskich wiją się gładkie, niebieskie, połyskliwe **lodowce.** Ciemnoniebieskie niebo łagodzi dzikość upiornie szarych **przepaści granitowych,** któremi mknie rozhukany **Ardon,** jak wilk, goniący za trzodą owiec...

Ale kontrast tkwi także **w duszy Osetów.** Młodość ich ma w sobie znamię powagi, starość podobna jest do śmierci... Życie zwiera się, twardnieje, jak potężny **złom skalny,** mogący lada chwila **runąć w przepaść.** Góry poruszają się, ludzie zastygają w bezruchu.. **Czas odpoczywa, śmierć szaleje... To jest Osetja!...**

Grobowce zbudowane są, jak domy. Osetja grzebała swoich zmarłych przed dziesięciu wiekami nad ziemią, a nie w ziemi. Cmentarz i kościół wykute są w skale. Kroczymy coraz wyżej... Otaczają nas stulecia... Obok starożytnych grobowców **elektrownia pędzona wodą...** Dziwne zestawienie!...

Na znacznej wysokości wznosi się **kościół „Rekom".** Jest to dziwna pogańska świątynia, wykuta w skale... Obok — **sanatorjum** w stylu najbardziej nowoczesnym. Technika wczorajsza i technika dzisiejsza. W pobliżu **Missurska** znajduje się kopalnia ołowiu w okręgu sadońskim. Ku niebu wznoszą się **dymiące kominy.** Towarzyszą im w najbliższej odległości **starożytne wieże** jednej z najstarszych twierdz kaukazkich. Tak łączy się **stara kultura z nową....**

Jesteśmy teraz w **górnej Osetji...** Mała kolejka górska przywiozła nas tutaj. Rozwija się przed nami **szeroka wstążka** potężnej, idącej przez most, wzniesiony na rzece, której nazwiska nie znam. Lodowe zimno wznosi się z wody, toczącej się wśród **oślizgłych, omszonych skał... Groza opanowuje wędrowców...**

Po kręcących się ścieżkach górskich dostajemy się do **Alagiru.** Tutaj wznosi się **wspaniały przytułek dla turystów.** Znajduje się tutaj również **szkoła. Nanczyciel Sangijew** opowiada, że tłumaczy Tołstoja i że uczył czytać ludzi, którzy znają jeszcze **stare „Adat" i według tego prawa zwyczajowego żyją i umrą...**

Adat to

surowa dusza tej krainy.

Zawiera to prawo szczegóły nader ciekawe. M. in. znajduje się tam nakaz **kupowania żon** za uiszczeniem odpowiedniej opłaty. Kobiety muszą **ciężko pracować.** Ale tylko tak długo, dopóki nie zostaną

matkami.

Teraz pracę obejmuje mężczyzna... Wogóle **kult matki jest w tych stronach olbrzymi...** W obecności kobiety nie wolno prowadzić sporów. Jeździec schodzi z konia, gdy spotyka matkę i prowadzi rumaka za uzdę...

Tubylcy uznają jeszcze **szereg pogańskich bóstw.** Są to: bóg złodziei **Awsati,** bóg polowania i wilków **Tutyri,** bogini płodów polnych **Umni** itd.

Kraina mimo fenomenalnej piękności — **na ogół uboga.** Ziemi urodzajnej niewiele, ludność przeważnie **żyje w nędzy.** A jednak po opuszczeniu tych stron pozostają one w duszy **stygmatem niezatartym.**

ZE SPORTU.

17 państw uczestniczy

W III IGRZYSKACH KOBIECYCH W PRADZE.

Lwów, 21. sierpnia.

Rozwój kobiecej lekkoatletyki datuje się dopiero od 1921 r., tj. od czasu założenia **Międzynarodowej Federacji Kobiecej** (F. S. F. I.). Federacja ta postanowiła urządzić wzorem olimpjad **co 4 lata Międzynarodowe Igrzyska Kobiece.** Pierwsze Igrzyska odbyły się w 1922 r. w Paryżu, przy udziale pięciu państw. Zwyciężyła wówczas W. Brytanja, zdobywając 50 pkt., 2) Ameryka — 31 pkt., 3) Francja — 29 pkt., 4) Czechosłowacja — 12 pkt., 5) Szwajcarja — 6 pkt.

II Igrzyska Kobiece zostały zorganizowane w 1926 r. w Szwecji, w miejscowości Goeteborg. Tym razem startowały już przedstawicielki 8 narodów, a m. in. poraz pierwszy w zawodach wzięła udział drużyna polska. W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyła ponownie W. Brytanja — 50 pkt., 2) Francja — 27 pkt., 3) Szwecja — 20 pkt., 4) Czechosłowacja — 19 pkt., 5) Japonja 15 pkt., **6) Polska — 7 pkt.,** 7) Łotwa — 1 pkt., 8) Belgja — 0 pkt.

Od tego czasu kobieca atletyka poczyniła ogromny krok naprzód. Zasługą Federacji Kobiecej jest również utrzymanie w programie **9-tej olimpjady lekkoatletycznych konkurencyj kobiecych.**

Zorganizowanie III Igrzysk Kobiecych zostało powierzone Czechosłowacji. Dotychczas program zawodów obejmował wyłącznie lekką atletykę. W r. b. odbędą się również i **inne międzynarodowe konkurencje.** M. in. odbędzie się finał zawodów o **mistrzostwo świata w koszykówce kobiecej,** pomiędzy zwycięzcą strefy europejskiej — Francją, a zwycięzcą strefy amerykańskiej — Kanadą. Następnie rozegrane zostaną rozgrywki o **mistrzostwo świata w hazenie,** przy udziale **Polski,** Jugosławji i Czechosłowacji, oraz mistrzostwa piłki ręcznej.

O zainteresowaniu zawodami świadczy fakt zgłoszenia do tych igrzysk zawodniczek z 17 państw. Najwięcej zawodniczek zgłosiły dotychczas **Polska i Austrja** (po 24). Anglja zgłosiła 23, Niemcy — 21, Włochy — 12, Francja 11, Jugosławja — 15, Japonja — 6, Estonja — 4, Belgja — 3, Łotwa — 3, Szwecja — 10 i Szwajcarja —2, Brakuje jeszcze zgłoszeń Holandji, Irlandji, Stanów Zjedn., Czechosłowacji i Węgier.

Protektorat nad III. Igrzyskami objął Prezydent Republiki Czechosłowackiej **T. G. Masaryk.**

Przygotowania są w pełnym toku. M. in. zbudowana zostanie specjalnie wzorowa bieżnia lekkoatletyczna.

BIEG DOKOŁA POLSKI ODWOŁANY.

Projektowany przez W. T. C. bieg dokoła Polski, na wzór urządzanego corocznie przez „Przegląd Sportowy", został odwołany z powodu **negatywnego stanowiska prowincjonalnych organizacyj,** które nauczone doświadczeniem ubiegłych dwóch lat nie kwapiły się zbytnio wesprzeć problematycznej wartości imprezy.

SIEDM CZY SZEŚĆ DO ZERA?

Wynik zawodów **Polonja — Czarni** uległ jakiejś dziwnej metamorfozie i stanowi dotychczas nierozwiązaną zagadkę. Podczas gdy prasa lwowska poinformowaną została o klęsce 6:0, część prasy warszawskiej oraz dzienniki łódzkie podają stosunek 7:0. — Również ostatni „Przegląd Sportowy" zapisuje na konto Policji siedm strzelonych bramek.

DRUŻYNY POLSKIE WE FRANCJI.

Z okazji otwarcia boiska klubu polskiego **La Pologne** odbyły się w Paryżu zawody pomiędzy drużyną gospodarzy a drugą polską **Polonia z Lille.** Paryżanie ulegli przeciwnikowi w stos. 1:3.

REZERWY LIGOWE MOGĄ SPAŚĆ DO NIŻSZEJ KLASY.

Jak wiadomo, rezerwy klubów ligowych rozgrywające spotkania o mistrzostwo w swych okręgach, korzystały dotąd **z przywileju,** gdyż zajmując nawet ostatnie miejsce w tabeli, **nie mogły spaść do niższej klasy,** obecnie Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zawiadomił okręgi piłkarskie, że **rezerwy klubów ligowych mogą spaść do niższej klasy.** Ewentualność ta grozi rezerwie ŁTSG.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20. sierpnia. (PAT) 4 proc. pożyczka inwest. 111 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 63 i pół, 5 proc. poż. konwers. 55 i pół, 5 proc. poż. kolej. 50, Listy z. Banku Gosp. Kr. 94, 8 proc. Listy zast. Banku roln. 94, 8 proc. Obligacje B. G. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół Belgja 124.27 Bukareszt 531.32 i pół, Holandja 358.17, Londyn 43.39 i pół, Nowy Jork 8.88.4, Paryż 34.96, Praga 26.38, N. Jork telegr. 8.89.4, Szwajcarja 172.90, Sztokholm 238.95, Wiedeń 125.63 Włochy 46.57, Berlin 212.85.

Warszawa 20. sierpnia. (PAT) Bank Polski 166 i pół, Bank Zachodni 72, Ostrowiec serja B 52 i pół, Pocisk 2 i pół, Borkowski 3 i 3 czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. sierpnia. (PAT) Amsterdam 284.51, Belgrad 12.57 7/8, Berlin 168.65, Bruksela 98.68 i pół, Budapeszt 123.92, Bukareszt 4.20 i pół, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.40 1/8, Madryt 75.55. Medjolan 37.00, N. Jork 706.25, Oslo 189.20, Paryż 27.76 3/4, Praga 20.95 i ćwierć, Sofja 5.11 3/4, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.22 i pół—79.50 i pół, Zurych 137.35, Amerykańskie 703.40, Duńskie 189.50, Francuskie 27.65, Szwajcarskie 137.20, Renta majowa 1.71, Renta lutowa 1.73, Renta koronowa 1.71, Dunaj Sawa Adria 89.10, Losy tureckie 18.45, Bankverein Wien 18.00, Credit Oesterr. 47.50, Escompte Niederoestr. 159.00, Landerbank 23.25, Merkurbank 20.30, Nationaloesterr. 33.13, Živnostenska 91.80, Dunaj Sawa Südbahn 11.20, Rima 82.51, Galicja 20.15, Alpiny 23.85.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. sierpnia. (PAT) Paryż 20.22 i pół Londyn 25.04 i 1 ósm. Nowy Jork 5.14.17 i pół Bruksela 71.85 Włochy 26.93 i 1 ósma Hiszpanja 55.30 Amsterdam 207 i 1 ósma Berlin 122.79 Wiedeń 72.66 i pół Sztokholm 138.20 Oslo 137.85 Kopenhaga 137.87 i pół Sofja 3.72 i pół, Praga 15.25 i 3 czw. Warszawa 57.70 Budapeszt 90.20 Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i ćw. Bukareszt 3.06 i 3 czw. Helsingfors 12.95 Buenos Aires 186 i ćw.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.87.01 Paryż 123.82 Berlin 20.39 i 1 ós. Montreal 4.86.93 Hiszpanja 45.20 Amsterdam 12.08 i 7 ósm. Bruksela 34.84 i 7 ósm. Włochy 92.98 Szwajcarja 25.04 i ćw. Kopenhaga 18.16 i 3 ós. Sztokholm 18.12 Oslo 18.16 i 3 czw. Helsingfors 193.45, Praga 164.07 Budapeszt 27.77 Belgrad 2.74 i 3 ósm. Sofja 671.50 Rumunja 817.50 Wiedeń 34.45 Warszawa 43.42.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. sierpnia. (PAT) Londyn 123.81 N. Jork 25.42 i pół Bruksela 355 i pół Hiszpanja 274 Włochy 133.15 Szwajcarja 413.50 Kopenhaga 681.75 Amsterdam 1024.25 Oslo 681.50 Sztokholm 683.25 Praga 75.40 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50. kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.60—0.34.80, fr. szwajc. 1.72.25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 10.00—11.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

kupca. Posiedź tam z godzinę, albo ze dwie, a przez cały czas ten machaj latarnią. Ot tak, zrozumiałeś?

Zapalił latarnię i pokazał krajowcowi, jak należy nią manipulować, aby światło kolejno zapalało się i gasło. Zabawa ta bardzo podobała się Zdatnemu. Jim przyrzekł mu, że tymczasem zejdzie nadół i postara się przeszkodzić znęcaniu się nad kobietami.

— A ty potem tu przyjdź i czekaj na mnie — kończył Gurney. — Siedź tu tak długo, dopóki ja nie przyjdę. Tylko pamiętaj, żebyś nie próbował do nich strzelać, bo inaczej nie będę już twoim przyjacielem.

Zdatny zniknął w ciemności i Gurney czekał jeszcze chwilę, aby się upewnić, że odszedł naprawdę. Potem, gwiżdżąc przez zęby wesołą piosenkę, przelazł przez zrąb i zaczął schodzić ku osadzie.

Nie ukrywając się bynajmniej, stanął wreszcie na dostępniejszej ścieżce, wśród gradu staczających się odłamków skały. Ale harmider na dole był teraz tak przeraźliwy, że nawet spadające kamienie nie zwróciły niczyjej uwagi. To też Gurney posuwał się naprzód swobodnie, aż wszedł w krąg światła, padającego z przepełnionego ludźmi domu. Na placu nie było żywej duszy. Każdy, kto miał jeszcze władzę w nogach, poruszał niemi w takt tonów skrzypiec, torturowanych ciężkiemi łapami pijanego muzykanta. Na pokładach przymocowanych statków nie było żadnych światełek. Nawet rufy były ciemne.

która popchnęła krajowca do podstępnego strzału, uczyniła strzał ten niepewnym. Nie żywił urazy do dzikusa za podstęp, chociaż mało brakowało, a byłby zapłacił życiem obcy rachunek.

Niebawem zaczął oddychać ciężko i z wysiłkiem i jął z utęsknieniem wyglądać zakrętu na ścieżce, który odsłoniłby mu koniec podróży.



Gurney śledził z zainteresowaniem... (Str. 171.)

Wokoło leżały porozrzucane jałowe odwieczne szczątki wulkaniczne.

Wysoko stojące słońce prażyło chłodny pumeks i skały, również rozpalone, zdawało się, do białości. Szło się wśród nich, jak przez krema-

W uroczym zakątku, pod wysoką ścianą skały, w otoczeniu bujnej zieleni, na jaskrawo zielonym dywanie traw, leżała grupa chat. Nie ulegało wątpliwości, że były one dostępne dla wzroku ludzkiego wyłącznie z tego jednego punktu.

Poza pierwszym rzędem domów, otoczony palmami i kwitnącemi krzewami, stał bardziej imponujący budynek, otoczony pięknym ogrodem. Ładne ścieżki, wijące się wśród zieleni trawy, były wysypane równo białym piaskiem. Klomby kwiatów w kształcie kręgów i półksiężyców odbijały kolorowemi plamami od białego i zielonego tła ogrodu. Woń ich dochodziła aż na szczyt góry.

Twarz krajowca zbliżyła się teraz zupełnie do policzka Jima. Uśmiechnął się porozumiewawczo, patrząc w bronzowe, pytające oczy. Niewypowiedziane pytanie odnosiło się niewątpliwie do przyszłych zamiarów Gurney'a, ale był w niem również ślad budzącej się znowu podejrzliwości. Okrutne doświadczenie, jakie zdobył w stosunkach z białymi ludźmi, zbyt świeże jeszcze były w umyśle dzikusa, by mógł tak odrazu przyjąć zapewnienia Gurney'a za dobrą monetę. Teraz, gdy osiągnęli cel podróży, i ożywiona twarz białego świadczyła o jego zadowoleniu, w małym ciemnoskórym krajowcu odżyły znów wątpliwości, czy czasem nie przysłużył się wrogowi. Ale Jim uspokoił go szybko.

— Jak na ciebie wołają? — zapytał przyciskając lekko jego ramię.

— Mgwaj — była odpowiedź. — Ale ci ludzie

nazywać mnie „Doniczego", gdy nurkować po perły.

— Hm, i tak źle i tak niedobrze. Przypuśćmy jednak, że nazwę cię „Zdatny". Lepiej pasuje to do ciebie, a twojego prawdziwego imienia nie potrafiłbym wymówić. Powiedzmy więc: „Zdatny". — A zatem „Zdatny", jesteś sprytnym wywiadowcą i pokażę ci wnet, że ci źli ludzie nie będą już długo prześladować twoich bliźnich. Jesteś moim dobrym przyjacielem, Zdatny, i chcę, abyś zrobił to, co ci każę. Przedewszystkiem pobiegnij do domu i powiedz swoim ludziom, aby się przez jakiś czas trzymali stąd zdaleka. Jeżeli chcesz, możesz potem wrócić. Być może, że będziesz mi potrzebny. Jeżeli przyjdziesz tutaj, czekaj na mnie aż przyjdę, aby się z tobą spotkać. Zrozumiałeś?

Mówiąc to, Jim powtórnie otworzył zawiniątko i dobył jedzenie, od śniadania bowiem upłynęło już sporo czasu. Podzielił się więc obiadem ze Zdatnym, pomyślał chwilę, zawinął resztę jadła i podał ją krajowcowi.

— Weź to z sobą. Ja będę miał już dość, a jeżeli przyjdziesz jutro, dam ci tyle, że będziesz mógł zabrać dla rodziny.

Zdatny pochwycił jadło z wilczą skwapliwością i ostatni ślad wahania zniknął z jego oczu.

— Ja wrócić, jak słońce do wody — zapewnił i zniknął jak strzała po drugiej stronie grzbietu. Oddanie zapasów żywności nie było ze strony Jima taką znów lekkomyślnością, jakby się to mogło zdawać, gdyż patrząc w góry na tajemniczą

torjum. Zewsząd biły fale gorąca i parzyły oblane potem ciało Jima. Niedostrzegalny dla oka kurz dawał już znać o swej obecności w płucach.

Bronzowy człowieczek nie okazywał zmęczenia, ani też nie cierpiał pod wpływem gorąca. Z jednakową chyżością skakał ze skały na skałę, aż Gurney zaczął rzucać tęskne spojrzenia wstecz, skąd mglisty błękit morza niósł chłód i orzeźwienie jego zmęczonym oczom. Zamierzał już zawołać przewodnika, aby się zatrzymał dla odpoczynku.

Nagle krajowiec zarysował się ostrą sylwetką na tle nieba, pośpiesznie dał jakiś znak ręką i zniknął w chmurce pyłu. Jim rzucił się naprzód, oczekując jakiegoś nieszczęścia i aż skamieniał z zachwytu. Przygotowany był na to, że ujrzy ścianę skalną, a u stóp jej głęboko w dole martwe, bronzowe zwłoki. Zamiast tego ujrzał krajowca, siedzącego wygodnie na wąskim, obrosłym trawą brzegu, za kępką krzewów, rozgorzałych barwnem kwieciem.

— Do pioruna, miałeś dobry nos — krzyknął Jim, znalazłszy się jednym skokiem u boku przewodnika.

Krajowiec położył palec na ustach i syknął ostrzegawczo, ostrożnie rozchylając przed sobą gałęzie.

Wychyliwszy się, Gurney wyjrzał z poza liściastej zasłony i powoli dawny uśmiech rozpromienił jego zgrzaną twarz.

— To tak, jak loża w teatrze — ucieszył się i delikatnie poklepał bronzowe ramię krajowca.

Był to wspaniały punkt obserwacyjny. Szczyt

góry tworzył rodzaj fotelu, wyścielanego aksamitem mchów i krótkiej, zielonej trawy. Za plecami mieli skałę wulkaniczną, czarną, jak stara dębina. Przed nimi, niby siedzenie fotelu, znajdował się porosły trawą brzeg, który zakrzywioną linją ciągnął się dalej i schodził w dół, o jakie sto stóp niżej, między karłowatemi drzewami górskiemi.

Na samym dole, połyskując, jak srebrna tarcza w promieniach słonecznych, rozciągała się panorama przystani, która z wiadomych powodów tak dobrze wraziła się Jimowi w pamięć. Z tej wysokości cała zatoka rysowała się wyraźnie i widać było każdy jej szczegół: zamaskowane wejście i zdradliwe rafy podwodne. Barjera w kształcie litery „S", która czyniła zatokę niedostępną dla obcych, widoczna była teraz tak wyraźnie, jakgdyby ją narysowano ciemną farbą na srebrnym papierze, a mały skuner, właśnie wpływający do portu, dawał niby lekcję poglądową, jak należy korzystać z kanału.

Gurney śledził z najwyższem zainteresowaniem kurs małego statku, aż do chwili, gdy spuścił on kotwicę i stanął bezpiecznie pod samą skałą, na głębokiej jednak wodzie, co można łatwo było wywnioskować po długości odwiniętego łańcucha kotwicznego. Gdy podniósł wzrok, zauważył drugi statek, a potem jeszcze jeden i jeszcze jeden: same duże szalupy, które przepłynęły gęsiego serpentynowy kanał i zarzuciły kotwice u boku skunera.

— Flota jej królewskiej mości — mruknął ironicznie Jim.

fortecę pięknej Miriam, powziął już stanowczą decyzję.

Po odejściu Zdatnego zmierzył dokładnie wzrokiem przestrzeń, dzielącą go od osady i czekał jeszcze czas jakiś w nadziei ujrzenia swej znajomej. Miriam odprawiała zapewne drzemkę poobiednią, albo też wogóle nie było jej w domu.

Przejrzał zapomocą lornety każdy łokieć widocznego z jego ukrycia obszaru, aby znaleźć odpowiedź na swe pytania, ale żadna kobieta nie zjawiła się w polu widzenia jego szkieł. To też wkońcu, (słońce jeszcze o dwie godziny było oddalone od zachodu), wyciągnął się rozkosznie na mchu i obserwował czynności lądujących w dole marynarzy.

Ze statku rozlegały się głośne okrzyki powitalne i hałaśliwe nawoływania, świadczące o tem, że wszyscy ci ludzie bardzo rzadko się spotykali. Na wybrzeżu zbierały się małe grupki i od czasu do czasu Gurney mógł zauważyć małe, bronzowe postacie, biegające pośpiesznie między chatami, jakby w śmiertelnej trwodze.

Były to kobiety, które, jak Zdatny opowiadał, musiały służyć szakalom morza. Gurney zauważył kilkakrotnie, jak bandyci, uradowani przybyciem do portu, porywali w ramiona maleńkie bronzowe kobietki i obcałowywali je namiętnie. Cała banda podążyła do jednej z chat, z której wyjęto ściany i ustawiono stoły z jadłem i trunkami. Wśród gwaru i hałasu rzucono się do uczty.

W miarę, jak orgja postępowała, krzykliwe wrzaski przybierały ton głębszy. Ochłapy rzucano

brutalnie obsługującym dziewczętom krajowym. Już słońce zaszło i zmierzch zaczynał zapadać, a jeszcze krążyły butelki.

Jim napróżno szukał śladów kobiety. Przypuszczał słusznie, że gdyby była na dole, mężczyźni nie zachowywaliby się tak swobodnie. Widział, jak załoga przytwierdzała latarnie do krokwi chaty i słyszał wstępne protesty męczonych w okrutny sposób skrzypiec. Noc zapadła na dobre.

To przypomniało mu Zdatnego. Czekał jego powrotu, postanowił bowiem wziąć udział w tej zabawie, a obawiał się, że Zdatny ewentualnie mógłby nie zapanować nad swemi nerwami, i zaczął strzelać po ciemku i naoślep do swoich wrogów.

Bronzowy człowiek zjawił się przed Gurneyem w chwilę po zapadnięciu się w morze krwawego słońca. Na widok tego, co się działo na dole, łagodne jego oczy nabrały twardego wyrazu. Widać już było czarne cienie, przesuwające się przez żółte pasy światła lamp. Do uszu czuwających dobiegały tylko ochrypłe śmiechy i brutalne przekleństwa, zmieszane ze stłumionym krzykiem przerażonych kobiet. Czasem krzyk taki zamierał, zanim jeszcze w pełni wydobył się z krtani. Krajowiec niepokoił się coraz bardziej i Jim pragnął, aby odszedł jaknajprędzej.

— Słuchaj Zdatny, mam robotę dla ciebie — rzekł mu przyjaźnie i wręczył mu swą latarnię. — Po tamtej stronie moi dobrzy przyjaciele wyglądają znaku ode mnie. Rozumiesz? Zabierz tę latarnię na sam szczyt góry, skąd można widzieć dom

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek dnia 21. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Krakowa: Propaganda dla pań: p. Jola Fuchsówna „Kobieta w podróży". 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Szymon Beckmann (skrz.), Maryla Jonasówna (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) a) Corelli-Leonard: La Follia, b) Fr. Smetana: Z ojczyzny, odegra p. Backmann 2) J. Haydn: Warjacje f-moll (Andantino con variazieni) odegra p. Jonasówna, 3) a) Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro, b) Taure: Kołysanka, c) P. Sarasate: Śpiew słowika, odegra p. Backmann, 4) a) Granades: Andaluza, b) J. Albaniz: Porta de Tierra-bolero, c) B. Mayrl: Jazz Aristrix, odegra p. Jonasówna. 19.00 Rozmaitości, 19.05 Transmisja z Krakowa: Recytacje gawędziarza podhalańskiego p. Wł. Doruli, 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 19.45 Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy, 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert. Godzina czeskiej muzyki ludowej. Wykonawcy: Trio kobziarskie Jendy Maudra z Pragi, 1) Dudziarskie melodje, kobza, 2) Warjacje na tem. pieśni narodowych, skrzypce i kobza, 3) Melodje staroczeskie kobza i dwoje skrzypiec, 4) Pieśni z Domazlicka, odśpiewa p. S. Roznickowa, 5) Pieśni miłosne, duet na 2 skrzypiec, 6) A. Dworzak: 2 pieśni, odśpiewa p. S. Roznickowa, 7. Wiązanka pieśni czeskich, trio, 8) Melodje słowackie, duet na 2 skrzypiec, 9) a) Mach: 2 pieśni wesołe, b) Pieśni cygańskie: odśpiewa p. Reznickowa, 10) Melodje czeskie, trio, 11) Czeskie pieśni, 12) Słowackie pieśni, odśpiewa p. S. Reznickowa. 22.00 Transmisja z Krakowa: Fejleton pt. A. Vivanti „Ślepa miłość", wygłosi p. Z. Jachimecka, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Warszawie.

DAVENTRY 21.00 Koncert symfoniczny, **KRÓLEWIEC** 20.40 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla, **KALUNDBORG** 22.00 Koncert kameralny kwartetu Rafn. **HAMBURG** 20.00 Koncert popularny pod dyr. Eibenschutza, **BERNO** 20.30 Wieczór romantyczny. **BERLIN** 20.40 „Sztuka letnia dla radja". słuchowisko. **RZYM** 21.02 „Cyganerja" opera w 4 aktach Pucciniego, **OSLO** 19.30 Carsten Orner, Recital wokalny, **RYGA** 19.45 Koncert Ryskiej Ork. Symf. **MEDJOLAN** 20.40 „Luiza Miller" opera Verdiego, **WIEDEŃ** 20.00 „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego, **MONACHJUM** 17.05 „Lohengrin", opera Wagnera. **BUDAPESZT** 17.40 Muzyka kameralna, 19.45 Wieczór Griega. **MOSKWA** 20.00 „Eugenjusz Onegin" opera Czajkowskiego.

Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu
Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny
Jlustrował Lu-Can

— Zaraz panu pokażę sympatyczną fizjognomję pana Barnabé'go. Będę się bardzo cieszył, jeśli się panu na coś przyda.

Przerzucił kilka albumów i po chwili pokazał mu fotografję.

— To na pewno ten — wyszeptał Rosic.

Omyłka była wykluczona, była to głowa znaleziona nad brzegiem Izery, tak dobrze pasująca do trupa znalezionego w B-14-ym.

Burnt nie skłamał.

— Poznaje go pan? — spytał naczelnik.

— Tak. Może go pan wykreślić ze swojej listy, gdyż w obecnej chwili są wszelkie dane, że Barnabé nie będzie już niepokoił policji.

— Dlaczego?

— Dlatego, że już nie żyje.

— Niewielka strata.

Rosic pożegnał się i wyszedł z gabinetu. Nie było wątpliwości: sprawa miała się tak, jak to powiedział Burnt.

Nagle nasunęło mu się nowe podejrzenie. A jeżeli to nie był Burnt, tylko Tom Dan Shap? Może to jakaś wielka afera szpiegowska?

Burnt i Wistler mogli być Amerykanami. Tom Dan Shap natrafił na ich ślad, ale potrzebna mu była walizka, którą ostatecznie zdobył.

W każdym razie tylko bandyta lub detektyw mógł to zrobić tak zręcznie.

Rosic pocieszał się trochę myślą, że został nabrany przez kolegę o wszechświatowej sławie, a nie przez zwykłego śmiertelnika.

Tom Dan Shap na pewno był znany w Urzędzie Śledczym. Rosic poszedł więc do swego przyjaciela, Ferrou'a, który niewątpliwie ułatwi mu zadanie.

— Ho, ho, Rosic, co ty tu robisz?

— Przyjechałem w sprawie osobistej, wracam wieczorem.

— Nic nowego w Ljonie? Wszystko w porządku?

— Tak, mniej więcej. Czy nie znasz przypadkiem amerykańskiego detektywa nazwiskiem Tom Dan Shap, o którym tyle mówiono w swoim czasie?

— Naturalnie, jadłem z nim kolację kilka razy.

— Czy możesz mnie mu przedstawić?

— Mój stary, musielibyśmy pojechać do Nowego Jorku, albo zaczekać, aż on przyjedzie do Francji.

— Więc wrócił do kraju?

— Już miesiąc temu.

Rosic zagryzł wargi.

— Tem gorzej. Jak wygląda?

— Niski, szczupły, wygolony. Ale zaczekaj...

Ferroux przeszukał kieszenie i wyciągnął z portfelu fotografję.

— Oto on... Patrz, stoi tu koło mnie.

Rosic przyjrzał się fotografji. Było rzeczą zupełnie oczywistą, że człowiek, którego spotkał w pociągu nie był Tomem Dan Shapem. Tom Dan Shap był drobny, podczas gdy tamten...

Burnt najwidoczniej zakpił sobie z niego.

Rosic uścisnął rękę przyjacielowi i wyszedł.

Na moście natknął się na gromadkę gazeciarzy,



którzy wołali na cały głos:

— Nadzwyczajny dodat... Sprawa kryształowego sztyletu!...

Rosic zadrżał.

Jakto? gazety już o tem pisały, a w Urzędzie Śledczym nic mu nie powiedziano?

(Ciąg dalszy nastąpi). 30)

———oo———

KAWALERSKI pokój niekrępowany, naj chętniej nieumeblowany poszukuję. Oferty z zapodaniem przyzwoitej ceny pod „Urzędnik". 7325-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, krajowe, zagraniczne, nowe i używane w różnych cenach przystępnych pod gwarancją, sprzedaje, mienia, wypożycza HANAK, Piłsudskiego 21., I. piętro. 7353

2'800 zł. PIANINA nowe zagraniczne FORTEPIANY używane w wielkim wyborze w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca
6061 **„MONIUSZKO" Zimorowicza 10.**

KUPIĘ natychmiast fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę pod „Przyjazd" Administracja „Gazety Porannej". 7309-3

FUTRA okazyjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum", Lwów, Pasaż Mikolascha. 7279-10

POSZUKUJĘ do kupna majątku ziemskiego w środkowej Małopolsce, blisko miasta, wkład 50.000 dolarów. Oferty dokładne kierować do firmy „Kontrakt", Lwów, Batorego 36. 7237-4

URZĄDZENIE sklepowe oszklone z szufladami w pierwszorzędnem wykonaniu dębowem, nadające się też dla apteki do sprzedania. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Scherera, Kopernika 12 7355-3

SZAFY oszklone nadające się dla biblioteki w pierwszorzędnem wykonaniu dębowem okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Scherera, Kopernika 12. 7355-3

PRAGĘ „Piccolo" sprzedam okazyjnie. Pijarów 49, 4—5. 7269-3

Inserujcie w „Gazecie Porannej"!

KRYNICZNA SÓL DO NÓG DINOL
ZAWIERA OBOK SOLI MINERALNYCH ORZEŹWIAJĄCY WYCIĄG Z IGLIWIA SOSNOWEGO

Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy
Lab. Chem. **„DINOL" Warszawa** Elektoralna 26. 655
Gdzie niema, wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P.K.O. 13807 Zł. 1 75
Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

Od 1. września ceny zniżone.

Największy z całkowitym komfortem urządzony
Hotel-Pensjonat w KRYNICY
„LWIGRÓD"
otwarty cały rok. — 200 pokoji na 300 osób. — Centralne ogrzewanie. — Bieżąca ciepła i zimna woda. — Radjo w każdym pokoju. — Telefony. — Bibljoteka. — Czytelnia. — Windy. 7340
Wytworna Restauracja. — Kawiarnia. — Dancing.

FORTEPIAN lub pianino kupię nawet zniszczone — płacę pełną wartość gotówką. Kopernika 26. Skleniarski.

WSPANIAŁE pianino zupełnie nieużywane do odstąpienia. Wiadomość: ul. Supińskiego 10, II. p. drzwi Nr. 6, między 3—5. 6946-6

SAMOCHÓD Studebacker, karetka 5-cio osobowa, 4-ro drzwiczkowa w doskonałym stanie na nowych gumach za 650 dolarów. Motocykl Indjan z przewózkiem, opony balonowe 280 dolarów sprzeda „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9. telefon 20—01. 7304-2

TRUSKAWKI, rozsadę silną po 4 zł. za 100 sztuk sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za Rogatką Zamarstynowską. 7259-5

HUMOR.



DROGI HOTEL.
— Żegnam pana, panie gospodarzu!
— Moje uszanowanie. Ale dlaczego pan tak rzewnie płacze?
— Bo... bo nie zobaczymy się już nigdy w życiu, panie gospodarzu!

MATRYMONIALNE

MŁODA, przystojna, ładnie zbudowana, pozna pana intel., starszego, dobrze sytuowanego, który pragnie towarzyszki życia, zgodliwej, gospodarnej. Zgłoszenia Administr. „Porannej" pod „Brunetka". 7345

KORESPONDENCJA

N. N. ma list w Administracji. 7335

RÓŻNE

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

SPÓLNIKA z kapitałem 5000 zł. dla poważnego artykułu sezonowego na 2—3 miesięcy poszukuje się. Dochód zapewniony bez ryzyka. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Biura ogłoszeń Scherera, Kopernika 12. 7048-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Lwów. Adolf Apfelgrün. 7320-3

UNIEWAŻNIA się książeczkę P. K. U. Lwów, kartę identyczności i Legitymację firmy „Polmin" P. F. O. M. wystawioną na nazwisko Mieczysław Kolbe, a zgubioną w dniu 15. bm. 7273-2

WASYL FEDORKO ur. w roku 1886 w Podbereżu p. Dolina unieważnia książeczkę wojsk., wydaną przez PKU. w Kałuszu. 7294-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Kamionka str. Ludwik Niemiec. 7295-3

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 7247-3

DZIERŻAWY majątku ziemskiego, kilkaset morgów poszukuje firma „Kontrakt", Lwów, Batorego 36. 7235-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kołomyja na nazwisko Kalman Gewiss ur. 1902 w Śniatynie. 7330-3

KUFRY, walizki, teczki, torebki farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 7205-2

AUTOMOBILIŚCI! Proszę oglądnąć wystawę opon „Fisk" Rentschner, Legjonów 37. 7347-3

JAN DOMAŃSKI unieważnia zgubioną legitymację kolejową Nr. 11488 L. D. 7346

JAN STRĄG, ur. 1898, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kamionce Strumiłowej 16./5. 1923. 7356-3

DLA SMAKOSZY
ORANŻADA „ESCO"
niedościgniony napój ze świeżych pomarańcz. Stettner i Ska, Lwów, Boczna 4. tel. 78—49. 7101-2

Jeneralne przedstawicielstwo
zapewniające duże dochody, do oddania.
Potrzebny kapitał w wysokości zł. 10.000·— Oferty sub: **„I. M. 6166" do Rudolf Mosse, Berlin SW. 100.** 7298

Stenotypistka-stenografka
7331
pierwszorzędna siła, obeznana z pracą redakcyjną potrzebna natychmiast do redakcji „Dnia Pomorskiego" w Toruniu. Wynagrodzenie dobre, zależne od uzdolnienia. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń — stenotypistka.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER
JULJANA GŁUSZEWSKIEGO
wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

Grafologini „Sarment"
przyjmuje od 11—1 i od 5—8
ul. GOŁĄBA boczna Hoffmana) 10
II. p. drzwi lewe. 6163

ZIÓŁKA ŻOŁĄDKOWE „FRANGULIN"

znakomicie działające na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.
Główny skład:
Apteka Sommersteina
Lwów, Janowska 2. Tel. 33-75.
2393-?

Motory Diesla i gazowe

stojące o mocy 50—4000 KM systemu Prof. Dr. L. Ebermana wyrabia: „Warszawska Sp. Akc. Budowy Parowozów" Warszawa.
Przedstawicielstwo
„WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1—15.
Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. 6212-20



R. s. 1890.
Pierwsza Wsch. Małop.
FABRYKA SIATEK I OGRODZEŃ
Lwów, Zielona 61.
Siatki, okucia, ogrodzenia itp.
2864-40

PIASKOWA 15.

Sierpień, czas sadzenia truskawek i kłączy kwiatowych

100 szt. truskawek wielkoowocowych 3 zł. kłącze irysów 1 szt. 30 gr., 100 sztuk 20 zł., 1000 szt. 100 zł. — Maki orjentalne wielkokwiatowe zimotrwałe 1 sztuka 80 gr. — Orliki zimotrwałe efektowne sztuka 50 gr. — Białe lilje sztuka od zł. 1.50. — Lilje żółte sztuka 30 gr. — Delfinium szt. 20 gr. Pomidory świeżo rwane po 1 zł. kg.
Do nabycia w willi z czerwonym parkanem w cegły. 7131

DO KINA „PALACE" ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

MARJA JAWORSKA, Piekarska 28.
ANTONINA GĄTNICKA, Potockiego 11
CHŁOPSKA IRENA, Piekarska 26.
MARJA RUCIŃSKA, Potockiego 11.
KAZIMIERZ STANKIEWICZ, Grottgera 7.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.